

*Dzięk*

12 stron  
Rok VII

# Pomorski

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA  
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

## Wojsko i społeczeństwo

(m.) Kiedy Józef Piłsudski przesądził, że wskrzeszona do bytu państwowego Polska będzie republiką o ustroju parlamentarnym i kiedy jako Pierwszy Naczelnik Państwa zarządził wybory do Sejmu — wieka część obywateli z prawa uczestnictwa w wyborach korzystać nie mogła. Bo równocześnie na zew Naczelnego Wodza obywatele ci przywdziali mundury wojskowe, wzięli broń do ręki i ruszyli do obrony granic Państwa, zagrożonych z zewnątrz.

Fakt ten, gdy poraz pierwszy nowy ustrój i nowa ordynacja wyborcza nadała zawodowemu wojskowemu czynne uprawnienia wyborcze — przypomnieć trzeba dziś ku chwale ducha obywatelskiego, który przenikał społeczeństwo polskie w dniach walki o Państwo.

I zaprawdę: gdybyśmy wśród tych kandydatów, wyznaczonych dnia 14 bm. na 104 zgromadzeniach wyborczych, dokonali selekcji nie tylko z punktu widzenia ich zasług i doświadczeń na polu pracy społecznej, lecz również i spełnienia obowiązku patriotycznego w latach walk o Państwo — stwierdzilibyśmy niechybnie, że większość ich stanęła do warsztatu pracy zawodowej i społecznej, odpasawszy bagnety, złożywszy do magazynów wojskowych karabiny, ozdobiwszy swe piersi odznaczeniami wojennymi.

Od generała broni Żeligowskiego po najskromniejszego rolnika czy rzemieślnika, pracownika umysłowego czy nauczyciela, piastujących w swych wspomnieniach romantyczne epizody walk o Polskę — większość kandydatów to obywatele, którzy dlatego w pierwszych wyborach w wolnym Państwie udziału nie brali, że wówczas na odległych frontach walczyli o wolność Polski...

To ściśle związanie wojska ze społeczeństwem ma właśnie swe źródło w tym fakcie, że przecież nie minęły jeszcze dwa dziesięciolecia, kiedy realizowaliśmy w całej pełni i w największych rozmiarach hasło „narodu pod bronią” — że dziś w zenicie życia znajduje się owe pokolenie młodzieńcze, które wtedy przywdziało mundur wojskowy — że żywe są i niezapomniane w setkach tysięcy dzisiejszych „cywilów” owe lata, kiedy stanęli do apelu, by bronić wskrzeszonej Polski.

I dlatego też fakt, że nowy ustrój i nowa ordynacja pozwala również i zawodowemu wojskowemu iść do urny, wykonywać te same uprawnienia, jakie posiada każdy obywatel Państwa — powitany został przez społeczeństwo nasze, tak bardzo rozmiłowane w swej armji, z wielkim uznaniem i zrozumieniem. Bo przecież wzajemny stosunek ludzi munduru i ludzi, stanowiących w swych cywilnych zawodach olbrzymi rezerwoar sily potencjalnej, każdej chwili mogącej się zamienić w kinetyczną, służącą sile zbrojnej — jest u nas oparty na wielkiej życzliwości, wzajemnem zaufaniu. Szerokie zrzesze społeczne mają u nas wielkie zrozumienie dla postawienia armji. Naodwrot — wojsko wychyła i uświadamia sobie dobrze tę atmosferę przywiązania i uznania, jaka je otacza.

(Ciąg dalszy na str. 2).

## Zaognienie stosunków między Waszyngtonem a Moskwą

**Ostry protest rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko działalności Kominternu**

Waszyngton, 26. 8. (PAT.) Departament stanu Stanów Zjednoczonych Am. P. wystosował do rządu Z. S. R. R. energiczny protest przeciwko niektórym wystąpieniom na ostatnim kongresie Kominternu w Moskwie, gdzie delegaci formułowali program działań partji komunistycznej w przyszłości. Departament stanu oświadcza, że rząd Z. S. R. R. złamał swoje zobowiązania, zaakceptowane w chwili wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu krajami i

podkreśla, że normalne przyjazne stosunki zależą od wykonania zobowiązania wzajemnego obu państw do niewtrącania się w sprawy wewnętrzne drugiego państwa.

Paryż, 26. 8. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że w tutejszych kołach prasowych podkreślają, że nota Stanów Zjedn. do Z. S. R. R. jest czemś więcej, — niż zwykłym protestem i że została ona zredagowana przy całkowitej aprobacie prezydenta Roosevelta. „New York Herald Tribune” wskazuje,

że ton noty nadaje jej charakter ultimatum. W kołach politycznych Waszyngtonu krok rządu Stanów Zjedn. oceniany jest jako ostrzeżenie pod adresem ZSRR, mające na celu uświadomienie rządowi sowieckiego, że uznanie go przez Stany Zjedn. może być jeszcze cofnięte, jeżeli Moskwa nie położy kresu działalności trzeciej międzynarodówki na terenie Stanów Zjedn.

Notę przyjęli również przychylnie członkowie kongresu, którzy swojego czasu gorąco występowali za uznaniem związku sowieckiego. Przewodniczący komisji spraw zagr. izby reprezentantów Reynolds oświadczył przedstawicielom prasy, że według informacji, które posiada rząd sowiecki pogwałcił wszystkie swoje zobowiązania co do niemieszania się do stosunków wewnętrznych Stanów Zjedn., które wziął na siebie w chwili, gdy Stany Zjedn. nawiązywały z nim rokowania.

Paryż, 26. 8. (PAT.) Agencja Rengo donosi z Tokio, że rząd japoński również przygotowuje notę do rządu sowieckiego, protestując przeciwko propagandzie antyjapońskiej i przeciwko działalności Kominternu.

## Po wyborach delegatów do kolegów wojewódzkich

**Obecnie nastąpi sprawdzenie prawomocności wyborów**

(o) Warszawa, 26. 8. (tel. wł.) Po przeprowadzeniu wyboru delegatów do senackich kolegów wyborczych przez zebrania obwodowe, obecnie przewodniczący tych zebrań przesyła ich protokoły przewodniczącym wojewódzkich kolegów wyborczych, przewodniczącym okręgowym komisjom wyborczym i wybranym delegatom. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ma prawo unieważnić wybór delegata, jeżeli został dokonany niezgodnie z prawem i w tym wypadku zarządzi ponowny wybór.

Dnia 15 września w miastach wojewódzkich delegaci zbiórą się na kolegia wyborcze i wybiorą w całym kraju 64 senatorów. W województwie pomorskiem — jak wiadomo — 124 wyborców dokona wyboru 2 senatorów.

64 senatorów, wybranych w całym kraju razem z 32 senatorami, powołanymi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej stanowią będą pełny skład przyszłego Senatu.

## Gdzie staną pomniki Twórcy Niepodległości?

**Do dnia 11 listopada ustalone będą miejsca historyczne związane z życiem i pracą Marszałka Piłsudskiego**

(o) Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.) Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego postawił sobie za zadanie utrwalenie śladów życia i pracy Marszałka na ziemi polskiej. Jednocześnie ustalono zasady przeprowadzenia tych zamierzeń, które były swego czasu podane do wiadomości publicznej.

Termin ostateczny wyznaczenia wszystkich miejsc historycznych, związanych z życiem i pracą Marszałka, gdzie staną pomniki ku Jego czci, został ustalony na dzień 11 listopada. Wobec krótkiego czasu, który dzieli nas od tego terminu, Naczelny Komitet

przypomina ponownie, że poszczególne grupy obywateli, gminy, czy organizacje społeczne, winny jak najspieszniej wystąpić z wnioskiem, gdzie ich zdaniem stanąć powinien pomnik.

Wniosek taki zawierać musi dokładny opis zdarzenia historycznego, które wydarzyło się w danej miejscowości. Należy go przesyłać do Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Komitet po zbadaniu istotnego stanu rzeczy przesyła wniosek do Nacz. Komitetu, który ostatecznie rozstrzygnie sprawę.

## Trąba powietrzna nad Genuą

**Wielkie spustoszenia w mieście i porcie**

Genua, 26. 8. (PAT.) Nad miastem i portem przeszedł huragan, który spowodował olbrzymie szkody. Wiatr porwał dachy na wielu domach. Kilka ulic zostało całkowicie zalanych. Słupy telegraficzne w wielu miejscach leżą pokotem.

Burza osiągnęła maksymalne nasilenie o godz. 17-tej. Trąba powietrzna, która przeszła nad portem, porwała kilka okrętów z kotwicy, powywracała wagony i dźwigi portowe. Puszkiownia wzniesiona przy budowanym w pobliżu portu moście została zwalona. 5 osób utraciło życie, przeszło 30 odniosło poważne rany. Władze zorganizowały akcję ratunkową.

Genua, 26. 8. (PAT.) Gwałtowna burza, jaka nawiedziła okolice Genui wyrządziła liczne szkody na przedmieściach, gdzie wiele ulic zamieniło się w rwące potoki. Między stacjami Solero i Alessandria piorun uderzył w okomotywę, wskutek czego jeden z motorów elektrycznych stał w płomieniach. Między Castellazza Bormida i Predosa wskutek obsunięcia się podmytej ziemi wykoleił się pociąg towarowy. Kilka osób z personelu kolejowego odniosło rany.

Transatlantyczny parowiec „Conte di Savoia” zerwał się z kotwicy, przyczem z spośród załogi zginęło 7 osób a 70 zostało poranionych.

## Oficerowie polscy wyjeżdżają na ćwiczenia wojskowe do Francji

Warszawa, 26. 8. (PAT.) W tych dniach wyjeżdża do Francji celem wzięcia udziału w ćwiczeniach w okolicy Reims grupa oficerów polskich z generałem brygady Tadeuszem Malinowskim, dowódcą 17-tej dywizji piechoty i zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojsk. pułk. dypl. Regulskim na czele. Pobyt we Francji potrwa kilka dni.

## Nasi baloniarze ćwiczą przed zawodami o puchar Gordon-Bennetta

Balon „Toruń” osiągnął maksymalną wysokość

(o) Lublin, 26. 8. (tel. wł.) W Chełmie pod Lublinem obok koszar wojskowych wylądował balon „Toruń” z załogą kpt. Hynek i por. Pomaski.

Lotnicy w czasie lotu osiągnęli maksymalną wysokość dla balonów tego typu — 5050 metrów.

Dubno, 26. 8. (PAT.) Pod Plaszową w gminie Tesluchów w powiecie dubieńskim wylądował kulisty balon „Warszawa II”, pilotowany przez kpt. Janusza i por. Wawszczaka. Lądowanie odbyło się pomyślnie.

Balon przewieziono do stacji kolejowej w Radziwiłłowie, skąd został przetransportowany do Legionowa.

## B. ambasador St. Zjedn. w Polsce zmarł na udar serca

Nowy Jork, 26. 8. (PAT.) Dzisiaj rano na udar serca zmarł John Willys, były ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej. John Willys był chory od dłuższego czasu. W stanie jego zdrowia nastąpiła jednak pewna poprawa. W ciągu ostatniego tygodnia po ponownym ataku John Willys został nawpół sparaliżowany, lekarze już wtedy stracili nadzieję na utrzymanie go przy życiu.

(Dokończ. art. wstępn. ze str. 1-szej).

Zwłaszcza w obecnych warunkach, kiedy wybór posłów i senatorów odbywać się będzie na zupełnie odmiennych podwalinach, w nastroju zgola innym, niż dotychczas, z wykluczeniem roznamiętnień i zadrażnień międzypartyjnych — wojskowi spełniać będą swe uprawnienia wyborcze z tą samą swobodą sumienia, co i wszyscy inni obywatele.

Listy kandydatów, ustalonych 14 sierpnia, są przeciw tego rodzaju, iż dają warunki wybierania między osobistościami 2 typów. Po pierwsze: ludzi zasługi dla Państwa. Po wtóre: działaczy społecznych, zasłużonych w terenie. Ma zatem wojskowy tak samo jak i każdy inny obywatel swobodę przesądzenia, które z tych osobistości uważa za najodpowiedniejsze do spełniania odpowiedzialnych funkcji ustawodawczych.

W okresie, który wyznaczony jest na głosowanie do Sejmu i Senatu, w pierwszej połowie września, przypada kulminacyjny moment pracy wojskowej: jesienne ćwiczenia w terenie. Aczkolwiek akt wyborów jest zagadnieniem obywatelskim bardzo doniosłym, to nie może on w żaden sposób zakłócać normalnego biegu ważniejszego jeszcze państwowo zagadnienia: dorocznym jesiennym sprawdzianem tężyzny i przysposobienia naszej siły zbrojnej.

O ile nam wiadomo, władze wojskowe poczyniły jednak wszelkiego rodzaju ułatwienia, by osobom wojskowym, przebywającym w dniach głosowania poza terenem stałego zamieszkania, umożliwić wypełnienie uprawnień wyborczych, ułatwić przez krótkoterminowe urlopy, grupowe przejazdy itd.

Tak tedy wypełni wielką część zawodowej kadry wojska nowy przepis Konstytucji i weźmie udział w wyborze ciała ustawodawczego. Bo przecież dla tych, którzy każdej chwili muszą być gotowi oddać zdrowie a nawet i życie dla Państwa, nie może być obojętne, kto dla tego Państwa uchwała budżet i wybór rekruta i kto stanowi ustawę, obowiązującą wszystkich obywateli.

### Pasażerski samolot w płomieniach

Zimna krew pilota uratowała pasażerów

Bushir, 26. 8. (PAT.) Aeroplan pasażerski linii holenderskiej po wzniesieniu się w powietrze stanął w płomieniach. Pilot, nie tracąc zimnej krwi, zdolał opuścić się na ziemię i uratować wszystkich pasażerów.

Przy wyskakiwaniu z gondoli samolotu jedna z pasażerek została raniona w głowę. Aeroplan spalił się doszczętnie.

### Prałat na ambonie obrzucony kamieniami

Gorszące zajście w kościele na Litwie

Ryga, 26. 8. (PAT) Donoszą z Kowna: Jak podaje prasa kowieńska, w kościele w Piwoszunach, pow. olickiego, doszło onegdaj do gorszonych zajść, wywołanych przez grupę szowinistów litewskich. Kiedy prałat miejscowy odczytywał z ambony rezolucję biskupa Koszydarskiego, postanawiającą utrzymanie, zgodnie ze złożoną przez miejscowych Polaków petycją, nabożeństw polskich obok istniejących już nabożeństw litewskich, grupa szowinistów litewskich wszczęła w kościele hałas, obrzucając prałata kamieniami i zgniełmi jarami.

Napad był zgóry przez Litwinów przygotowany. Na skutek tych awantur kościół w Piwoszunach został zamknięty.

### Zmiana na stanowisku posła perskiego w Warszawie

Warszawa, 26. 8. (PAT) Poselstwo Iranu komunikuje, iż minister pełnomocny Iranu w Polsce, Nadir Mirza Arasteh, został mianowany posłem Iranu w Ameryce Południowej i Centralnej z siedzibą w Buenos Aires.

### Polak na 1-em miejscu w zawodach lotników amatorów w Holandji

Wyniki lotu okręgowego w zawodach lotników amatorów w Holandji są następujące: pierwsze miejsce zdobył Polak Skórzewski, drugie miejsce Anglik — Presland. W locie zawodowych pilotów holenderskich pierwszą nagrodę zdobył porucznik Asjes, drugą — Sluyters. Puchar okręgowy otrzymał Aeroklub Amsterdamski.

## Sejm gdański odrzucił umowę polsko-gdańską w sprawie ubezpieczeń

Przebieg wczorajszego posiedzenia Volkstagu

Spółceństwo W. M. Gdańska z niecierpliwością oczekiwało poniedziałkowego posiedzenia sejmiku gdańskiego, spodziewając się, że znajdująca się na porządku obrad deklaracja senatu przyniesie gruntowne określenie sytuacji gospodarczej oraz zapewnić będzie zapowiedź poprawy położenia ludności przez zastosowanie odpowiednich środków zaradczych.

Niestety! Odczytana przez prezydenta senatu Greisera deklaracja nie stanowi ani jednego kroku naprzód ku rozwikłaniu trudnej sytuacji W. M. Gdańska. Prezydent Greiser ograniczył się do atakowania niemieckich partij opozycyjnych, domagał się

od ludności dalszych ofiar dla osiągnięcia „złotej wolności”, do ogólnej zapowiedzi, że senat nar.-socjalistyczny zaprowadzi w gospodarce gdańskiej dalsze oszczędności oraz do oświecenia ze swego punktu widzenia problemów polsko-gdańskich.

Wobec takiego ujęcia exposé, dziwić się nie należy, iż cała opozycja w sejmie gdańskim nawet nie starała się krytykować wywodów prezydenta Greisera, lecz ograniczyła się do odczytania memorjałów z omówieniem tragedii gospodarce Gdańska oraz roli, jaką w tragedji tej odgrywa rządząca partja nar.-socjalistyczna.

Jedynie poseł Budzyński, przemawiając

w imieniu ludności polskiej, poddał ocenie krytycznej deklarację senatu i stwierdził,

1) że pominięto w niej kwestje **najważniejsze**, a mianowicie **bytu ogółu ludności**, **zubożalej przez politykę gospodarczą senatu** i **wzrastającą z dnia na dzień drożyznę;**

2) że sprawa **zatargu polsko-gdańskiego** została przez prez. Greisera przedstawiona **zbyt subiektywnie** z pominięciem **zasadniczych elementów**, jak przeprowadzenie bez porozumienia z Polską dewaluacji guldena i zaprowadzenie przymusowej gospodarki dewizowej.

Podczas dyskusji nad deklaracją senacką mówca frakcji socjalistycznej pos. Brill, odpowiadając na zaczepki z ław nar.-socjalistycznych, wyraził się, że **i wśród nich znajdują się posłowie pochodzenia żydowskiego**. Za to zdanie marszałek natychmiast wykluczył mówcę z posiedzenia a posłowie nar.-socjalistyczni **napadli na opuszczającego salę posiedzeń socjalistę**.

Do poważniejszych incydentów nie doszło jedynie dzięki ujęciu się całej opozycji niemieckiej za posłem Brilllem. Na znak protestu opozycja nie brała udziału w dalszych obradach.

Na tem samym posiedzeniu sejm wybrał na marszałka posła nar.-socj. Beyla na miejsce v. Wnucka, który przed dwoma miesiącami zrezygnował z tego stanowiska. Dalej odrzucono wniosek partij opozycyjnych w sprawie rozwiązania sejmiku (za wnioskiem tym głosowali obaj posłowie polscy), oraz uchwalono wydać sądowi szereg posłów opozycyjnych, głównie za przekroczenia natury politycznej.

Głosami opozycji niemieckiej i narodowych socjalistów **odrzucił sejm umowę polsko-gdańską w sprawie ubezpieczeń socjalnych**. Potrójne głosowanie nad tą umową odbywało się w tak szybkim tempie, że posłowie polscy nie zdążyli nawet powstać z miejsc dla głosowania za przyjęciem umowy.

Następnego posiedzenia sejmiku nie wyznaczono. Sądząc z powiedzenia prez. Greisera, że gdyby chodziło o niego, rządu w Gdańsku obeszłyby się bez sejmiku, a dalej i z tego, że senat zapowiedział przedłożenie w przyszłości szczegółowego sprawozdania ze swych zarządzeń „po zrównoważeniu budżetu” — następnego posiedzenia sejmiku **nie należy się spodziewać zbyt rychło**.

### Na miejscu katastrofy pociągu międzynarodowego Berlin-Bukareszt

Tor uprzęta się przy pomocy specjalnego dźwigu

(o) Lwów, 26. 8. (tel. wł.) Uprzątniętoru kolejowego pod Lwowem, gdzie wydarzyła się katastrofa pociągu międzynarodowego Berlin — Bukareszt, trwa w dalszym ciągu. Przy pomocy specjalnie sprowadzonego z Krakowa dźwigu, wydobyto 4 wagony pullmanowskie, które

spadły z nasypu podczas wykolejenia się pociągu.

Według obliczeń przypuszczalne szkody wynoszą **około 200 tysięcy złotych**. Normalna komunikacja na obu torach będzie podjęta we wtorek, 27 bm.

### Skrytobójczy mord polityczny w Austrii

Konfident policji zamordowany pod chloroformem

Wiedeń, 26. 8. (PAT.) W miejscowości Pflach w Tyrolu znaleziono ciało człowieka, zamordowanego pod chloroformem.

Stwierdzono, że jest to Eugeniusz Leitemosen, narodowy socjalista z Innsbrucka.

Służył on w legjonie austriackim w Niemczech i przybył do Austrii w czerwcu br. Leitemosen był na usługach po-

liji austriackiej i najwidoczniej usiłowało go porwać i żywego przewieźć do Niemiec. Na ciele ofiary są ślady uderzeń kijem. Prawdopodobnie Leitemosen zmarł od zatrucia chloroformem.

Złoczyńcy stwierdziwszy zgon ofiary, porzucili ciało i uciekli zagranicę. W związku z tą zbrodnią w okolicy Pflach dokonano kilku aresztowań.

### Pożar w bydgoskich barakach dla bezdomnych

4 rodziny bez dachu nad głową

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych wybuchł w Bydgoszczy pożar na terenie baraków dla bezdomnych przy ul. Dwernickiego. Wskutek pożaru zniszczone zostały pomieszczenia służące za mieszkania dla czterech rodzin. Dzięki natychmiastowej interwencji Straży Pożarnej udało się plomienie w krótkim czasie zlokalizować i uchronić dalsze pomieszczenia od zniszczenia.

Jak stwierdzono — przyczyną pożaru jest nieostrożność jednej z mieszkank baraku, która wychodząc z domu pozostawiła ogień w piecu. Przypadek chciał, iż żarzące się drzewo wypadło, wzniciając pożar.

Na miejscu pożaru obecni byli przedstawiciele miejscowych władz z p. prezydentem Barciszewskim, który polecił

ulożenie pogorzalców w innym mieszkaniu dla bezdomnych.

Wysokości strat dotychczas nie ustalono.

### Sensacje warszawskiej olimpiady szachowej

Polska zwycięża drużynę szwedzką i węgierską

Warszawa, 26. 8. (PAT) Na olimpiadzie szachowej rozegrano w niedzielę rano kolejną 12-tą rundę turnieju drużynowego, a wieczorem dokończono cały szereg partij, odłożonych z poprzednich rund. Na skutek dogrania tych partij zakończono dwa pozostałe spotkania z 9-tej rundy turnieju: Litwa — Argentyna 1,5:2,5 oraz Anglja — Polska 0,5:3,5.

W 11-tej rundzie Polska poniosła pierw-

szą porażkę. Została ona pokonana przez Stany Zjednoczone A. P. w stosunku 2,5:1,5.

Przebieg 12-tej rundy turnieju był dla drużyny polskiej znacznie pomyślniejszy. Grała ona z Węgrami przyczem dr. Tartakower wygrał z L. Lillientalem, a partje Paulin Frydman — Lilliental i Henryk Friedman — Szabo zakończyły się na remis. Pozostała partja Makarczyk — Rethy została przerwana w pozycji prawdopodobnie wygranej dla Makarczyka. W ten sposób Polska może pokonać jednego ze swych najgroźniejszych konkurentów w wysokim stosunku 3:1.

Jednocześnie znajdującą się na czele tabeli turniejowej drużyną szwedzką miała nieśczęśliwy dzień. Grała ona z mocną drużyną jugosłowiańską, przyczem dwie partje tego spotkania zakończyły się na remis, a jedna przyniosła porażkę gracza szwedzkiego. 4-ta partja tego spotkania została przerwana w pozycji zupełnie wygranej dla Jugosłowianina. Szwecja zatem przegrywa niespodziewanie z Jugosławją 1:3.

Warszawa, 26. 8. (PAT) Dzisiaj przed południem szachiści, biorący udział w turnieju szachowym rozegrali 13-tą rundę, w której drużyna polska spotkała się z najsilniejszym zespołem turnieju, drużyną szwedzką. Dotychczasowy wynik spotkania brzmi: półtora punkta do pół punkta dla drużyny polskiej. Najdorf (Polska) wygrał z Lundinem. Makarczyk (Polska) osiągnął wynik remisowy z Danielsonem. Dwoch partij nie dokończono, przyczem partja Tartakower (Polska) przeciwko Stahlberg została przerwana w pozycji korzystniejszej dla dr. Tartakowera.

Po 13-tu rundach stan turnieju jest następujący: 1) Szwecja 34 i pół pkt. i 2 partje niedokończone, 2) Stany Zjedn. 32 i pół pkt., 2 partje niedokończone, 3) Czechosłowacja 32 pkt., 2 partje niedok., 4) Węgry 31 i pół pkt., 4 partje niedok., 5) Polska 31 i pół pkt., 3 partje niedok., 6) Austrija 29 pkt., 2 niedok., 7) Jugosławia 28 pkt., 4 partje niedok.

GASNĄCEMU ŚWIATU...

### Krzykactwo przestało popłacać!

Wśród całej plejady zdeklarowanych pism opozycyjnych są także pisma ni zimne ni ciepłe, które w obecnej sytuacji same nie wiedzą, czego chcą, bo około sprawy wyborczej chodzą jak kot koło gorącego mleka.

Raz zalecają branie udziału w wyborach, bo tego wymagają żywotne interesy katolików, drugi raz radzą swym czytelnikom nie iść wogóle na wybory, bo za dużo jest jakoby kandydatów sanacyjnych.

Co mają sądzić o tem biedni czytelnicy takich pism?

Nam się zdaje, że w takich wypadkach wielką rolę odgrywa z a w i ś ć i z a z d r o ś ę . . .

Gdyby tego lub owego redaktora takich pism opozycyjnych wysunęto na kandydata poselskiego, w wszystko byłoby w n a j l e p s z y m p o r z ą d e c k u . . .

I ordynacja wyborcza byłaby dobra i kandydaci byłby pierwszorzędni! Nie byłoby narzucania kandydatów, nie byłoby komedji wyborczej!

Znamy takiego pana, który przed kilku tygodniami nachodził starostę, opowiadając mu duby smalone o swej popularności i swych zasługach dla Polski.

Sądził on niezawodnie, że pan starosta, „narzuci” zgromadzeniu wyborczemu właśnie jego na kandydata poselskiego!

Gdy się nieborak przekonał, że tego starosta nie uczyni, bo tego mu czynić nie wolno, a co gorsze, gdy zgromadzenie wyborcze nie pozołało się na jego rzekome popularności i jego rzekomych zasługach i nie

wysunęło go na kandydata, pan ten odrazu przedzierzgnął się w wielkiego pogromcę obozu prorządowego i krzyczy teraz w niebogłoso, że B. B. W. R. narzucił kandydatury ludzi nieznanych w okręgach, że obecny system wyborczy rozbił nawet samą sanację itd.

Na wólowej skórze nie spisałbyś tych wszystkich szopek, które pan ten teraz opowiada i wypisuje!

Ma on jednak wielką satysfakcję, gdyż wszystkie jego jeremiady powtarza skwapliwie i z wielkimi zadowoleniem socjalistyczny „Robotnik” warszawski.

Organ P. P. S. dodaje przytem, że on o tem wiedział zgóry i dlatego nie przeżywa rozczarowań, jak ów niedoszły kandydat na posła.

Mimo to pan ów ma czelność głosić, że trwa wiernie przy swych zasadach i że zmiana przekonania ani mu przez myśl nie przeszła!

Jest w tem wszystkim jednak sęk wielki. Są tacy, którzy go znają na wylot i mówią teraz, że dobrze się stało, iż na kandydatów poselskich wysunęto ludzi spokojnych i uczciwych, choć nie robiących ze swej gęby cholewy!

Ano, krzykactwo i jarmarczne reklamiarstwo przestało już popłacać!

N o e l

# W walce o nowy ustrój Państwa

## Pomieszanie pojęć

(L) W prasie opozycyjnej ustawicznie czytamy, że pomiędzy sumieniem katolickim a obecnymi wyborami do ciał ustawodawczych istnieje wielka przepaść, której żadne interpretacyjne rydło obozu prorządowego zasypać nie są w stanie.

O cóż chodzi tym rzekomym obrońcom zasad katolickich w życiu publicznym i państwowym w Polsce?

Kto zna na wylot życie i działalność naszych prowodyrów opozycyjnych, ten wie, że naginali oni zawsze interesy i zasady kościoła katolickiego do swych wyczynów partyjno-politycznych, szafując religiją i katolicyzmem na prawo i lewo.

Episkopat Polski w swych zbiorowych orędziach już niejednokrotnie zwracał uwagę na to nadużywanie kościoła i religii do celów partyjno-politycznych, nawołując katolików do podporządkowania się ustawom i rozporządzeniom władz państwowych.

Orędzia te nie podobały się przywódcom stronnictw politycznych, przeciwko którym były one wymierzone, to też prasa opozycyjna albo pomijała je milczeniem albo podawała wygodne dla siebie skrótły; zdarzało się nawet, że poprostu przewróciła rzeźbę do góry nogami i objaśniała swych czytelników, że wydane orędzia biskupów polskich zwrócone są przeciwko istniejącemu obecnie porządkowi prawnemu w Polsce.

W obecnej akcji wyborczej defetysci partyjni wystąpili z podobnymi zarzutami przeciwko Rządowi oraz obozowi prorządowemu. Wiedzą oni doskonale o tem, że społeczeństwo polskie, jako w przygniatającej swej większości katolickie, jest bardzo czułe na hasła i zasady kościoła katolickiego, świadomie więc kłamają, że hasła te i zasady są w dzisiejszej Polsce silnie podminowane i zagrożone. Czynią to tylko po to, aby siać w społeczeństwie nieufność i niewiarę do istniejącego stanu rzeczy.

Nie mogąc nie przyznać, że obowiązek moralny nakazuje katolikowi wziąć udział w wyborach, prasa opozycyjna pisze, że wybory obecne są rzekomo fikcją wyborczą, a katolikom jakoby niewolno stawiać własnych kandydatów, ludzi niezależnych, którzyby naprawdę katolicką prowadzili politykę.

Każdy uświadomiony obywatel wie, że nazywanie wyborów fikcją wyborczą wpływa jedynie z faktu wyeliminowania partyj politycznych od wpływu na wybory i na kandydatów poselskich. Gdyby prowodyrom partyjnym — jak to dawniej bywało — wolno było narzucać społeczeństwu

swych pupilków partyjnych, to wybory nie byłyby fikcją wyborczą, bo oni mieliby nadal decydujący wpływ na ustalenie kandydatów poselskich i na wynik samych wyborów. Nie byłoby też wtedy, utyskiwań na nową Konstytucję i na nową ordynację wyborczą, partyjnicy weszliby znów do Sejmu i chociaż nie mieliby oni tam wiele do gadania, to jednak nie byłoby bojkotu wyborów, bo w wysokie dety poselskie i wolny bilet kolejowy pierwszej klasy to jest gratka, dla której warto poświęcić nawet programy i idee.

Wierutnym kłamstwem jest, że katolikom nie wolno było stawiać własnych kandydatów i ludzi niezależnych. Przebieg zgromadzeń wyborczych wykazał, że każdy delegat mógł być wysunąć kandydata według swego przekonania i sumienia i że większość delegatów zdecydowała o wyborze i kolejności kandydata na posła. Wszędzie wybierano ludzi uczciwych i zacnych, a także dobrych katolików.

Jeżeli prasie opozycyjnej się zdaje, że tu i owdzie można było wybrać jeszcze lepszych katolików, niż są nimi ci, którzy zostali wybrani, to pytamy: Któż temu winien? Przecież stronnictwa opozycyjne, mieniające się katolickimi, ogłosiły bojkot wyborów i agitowały przeciwko wysyłaniu delegatów do zgromadzeń wyborczych. Były organizacje i stowarzyszenia katolickie, którym w myśl ustawy wyborczej przysługiwało prawo wysyłania delegatów do kolegów wyborczych, a które z tego prawa nie skorzystały. Również w radach miejskich były grupy radzieckie, które nie brały udziału w wyborze delegatów do zgromadzeń wyborczych. Mogło więc być w zgromadzeniach wyborczych więcej delegatów, których opozycja uważa za katolickich, ale do tego sama nie dopuściła. Partyjność stawiała wyżej niż interesy katolickie.

### Odezwa wyborcza Pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny

KOLEDZY BYLI WOJSKOWI! ŻOŁNIERZE — OBYWATELE!

Rozpoczynamy nową erę ustrojową Polski Odrodzonej. Nowa Konstytucja kwietniowa kładąca silne i zdrowe podwaliny pod mocarstwowo rozwój Rzeczypospolitej, oraz nowe zasady zawarte w obecnych ordynacjach wyborczych, — są ważkim etapem na drodze utrwalenia siły i potęgi Państwa Polskiego.

Nowe ordynacje wyborcze WYKLUCZAJĄ zbędne i szkodliwe pośrednictwo partyj politycznych, łączą bezpośrednio cały Naród ze swym przedstawicielstwem parlamentarnym — nakładając tem samem na wszystkich uczciwych obywateli Państwa O-BOWIĄZEK BRANIA UDZIAŁU W WYBORACH.

KOLEDZY!

Zaszczytny ten obowiązek spada przedewszystkiem na nas, jako żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, jako tych, którzy dobro i interes Państwa stawiają ponad wszystko, — jako tych, którzy z orężem w ręce wykuwali Wolność i Niepodległość Polski Odrodzonej.

Idąc za przekazaniem nam w testamentem wskazaniem Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego musimy wytrwale i konsekwentnie zdobyć Wolność i Niepodległość naszej Ojczyzny umacniać i utrwalać.

Dlatego też, w głębokim przekonaniu, że zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu są niezmiernie ważnym i doniosłym aktem państwowym, my, byli wojskowi, staniemy wszyscy, jak jeden mąż, przy urnach wyborczych!

Nie może zabraknąć nikogo z nas i naszych rodzin, uprawnionych do głosowania!

Świećmy przykładem obojętnym i opieszalym!

Stanmy do głosowania z wiarą, gremjalnie i radośnie z głęboką wiarą i ufnością w wielkość spełnionego czynu obywatelskiego — w trosce o lepsze jutro Polski.

OBYWATELKI i OBYWATELE!

Wzywamy ponadto Was wszystkich, którym dobro i Potęgę Ojczyzny leży na sercu, — do spełnienia tego wielkiego, zaszczytnego obywatelskiego obowiązku — do gremjalnego udziału w głosowaniu!

ZARZĄD WOJEWÓDZKI POMORSK. FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBRONCÓW OJCZYZNY.

- Zarząd Okręgowy Zw. Oficerów Rezerwy
- Zarząd Okręgowy Zw. Legionistów
- Zarząd Okręgowy Zw. Peowiaków
- Zarząd Główny Zw. Powst. i Wojaków OK. VIII
- Zarząd Okręgowy Zw. Rezerwistów
- Zarząd Okręgowy Zw. Podoficerów Rezerwy.
- Zarząd Wojew. Zw. Inwalidów Wojennych.
- Zarząd Wojew. Legji Inwalidów W. P.

### Światła i cienie życia społecznego

Żyjemy w czasach doniosłych, w których tworzy się historia epoki Marszałka Piłsudskiego! Każdy obywatel, każdy szary człowiek jest twórcą tej historii i dbać musi o jasność jej kart i jak najlepsze wypełnienie swego obowiązku obywatelskiego.

Każdy, w czyjej pierśi bije serce Polaka — czuje się związany niezłomną przysięgą, którą złożyliśmy w dniach najcięższej załoby:

— stać wiernie na straży wielkiego dziedzictwa — pracować dla potęgi Polski — tworzyć lepsze jutro szarego człowieka!

Jak Wielki Wódz Narodu, nie szukać na tej drodze korzyści własnych, jak On nie szukać utartych szlaków, nie ograniczać się do zadań zbyt łatwych. Iść, bodaj, na najcięższy odcinek — na najbardziej kamienistą drogę, bo takie drogi, gdy się z nich kamienie usunie — najpewniej do lepszej Polski prowadzą!

Oschły już Izzy, ale nakaz moralny trwał nad duszami polskimi i trwać będzie zawsze, jak zaklęcie, którego odzębnić nie można!

Płyniemy w nurcie niezwykłych wydarzeń! Oto w myśl Nowej Konstytucji w życie wchodzi nowa ordynacja wyborcza, wysuwająca Polskę na czoło narodów Europy i świadcząca wymownie o wielkości linii, jaką polityce polskiej nakreślił — zgłoszy przed czasem — Wielki nasz Mąż Stanu

Ta nowa, bowiem, ordynacja wyborcza oddaje decyzję wyboru Kandydatów w ręce najpełniej wartościowych obywateli wszystkich warstw Narodu, szaremu człowiekowi zapewniając głos pełny. Wymaga tylko, byśmy byli myślącymi i dobrymi obywatelami swego kraju.

Nowy Sejm — to przecież Sejm gospodarczy — Sejm ludzi pracy! Przetnijmy oczy. To nie jest złudzenie. To wspaniała reforma życia politycznego, nowatorstwo w najsłabszym stylu!

Ala: „Wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być tymi nowatorami wbrew oporowi otoczenia. Pierwszą więc ich cechą jest umiejętność wydobycia ze siebie wysiłków większych, niż przeciętna energii. Bez tej niezwykłej energii i nieprzeciętnego wysiłku niepodobna przepchać się przez zwarty tłum uprzedzeń i niechęci do rzeczy nowych“ (Józef Piłsudski: O wartości żołnierza legionów).

Na tę właśnie zdwojoną energję społeczeństwa czeka to dzieło przedśmierne Wielkiego Twórcy polskiej myśli politycznej — nowa ordynacja wyborcza! Ten wysiłek muszą teraz wydołać z siebie ci wszyscy, a było ich miliony, którzy oplakiwali śmierć największego Pracownika Polski — niema Go

już bowiem między nami, aby za nas pracował.

Tego wymaga zarówno chwila obecna, jak i kształtowanie się potęgi Polski Mocarstwowej — tego wymaga — aby każdy z nas był podporą Państwa, aby każdy w zakresie swoich możliwości był użytecznym członkiem społeczeństwa.

A chociażby nawet tu i tam weszli ludzie do których ta, czy inna partja polityczna czuje osobistą animozję, to cóż to ma do rzeczy? Oznaka słabości jest zniechęcanie się przez ludzi — do Sprawy.

Patrzmy w przyszłość! Rozwidnijmy nasz cel!

Zapałmy wszystkie światła na drogach naszego rozumowania.

Każdy na swoim warsztacie pracy, lub na warsztacie pracy społecznej budować może Potęgę Polski i lepsze jutro wszystkich Jej obywateli. Każdy może i powinien.

Ala... o ile własny warsztat pracy może iść po linii interesów jednostki, o tyle praca społeczna płynąć powinna wyłącznie z altruistycznych pobudek i być celem sama w sobie, a nie środkiem zdobycy. Jeżeli bowiem, pracę społeczną traktuje się tylko jako drabinę, to siłą rzeczy w podobnym wysiłku strącać się będzie tych, co na tę drogę weszli dla pracy samej, a przez fakt swego entuzjazmu stanowią się oporu. Wówczas zaś, jeżeli zrozumiałwszy grę, stracić się nie dadzą — dokoła nich zacznie się tworzyć legjony misternie nawiązanych, lepkich fik-

cyj — słówka, ulepione z błota. — Autora, czy autorkę owych fikcyj kosztuje to niewiele, jeżeli się w tej rodzimej twórczości zaprawia wcześniej. — Tego natomiast, na którego spadają potem te „słówka“ o właściwościach narastania i ciężarze gatunkowym kamieni młyńskich — kosztuje to przeżwanie bardzo dużo. Gabrj Narutowicza kosztowało to życie!...

We „Wspomnieniach o Gabrjelu Narutowiczu“ pisze Piłsudski, że człowiek ten niezwykle dobry i tolerancyjny, zawsze każdą biorący w obronę, aby go ustrzec przed niesprawiedliwością, oszczerczych napaści — jeden tylko zarzut plotkarstwa zawsze uważał za słuszny w odniesieniu do charakteru polskiego i jako minister spraw zagranicznych stał pod wrażeniem obawy przed pochopnością przekręcania rozmów, pamiętając historję jednego z dyplomatów zagranicznych, którego rozmowę przekręcono tak złośliwie, że czuł się skompromitowany wobec swego rządu.

W rozmowie z Józefem Piłsudskim przyznał Narutowicz, że jednym z najcięższych najbardziej bolesnych zarzutów, które usłyszał, obcując z ludźmi Europy, jeszcze jako wolny mieszkaniec Szwajcarii — była opinja, że „żadnemu Polakowi w niczem wierzyć nie można, gdyż zawsze kłamie“. Rozmowa ta odbyła się w roku 1922 — Marszałek oczyścił Polskę z podobnie bezsensownych zarzutów i w opinji świata postawił

(Ciąg dalszy na str. 4)

ctwa opozycyjne, mieniające się katolickimi, ogłosiły bojkot wyborów i agitowały przeciwko wysyłaniu delegatów do zgromadzeń wyborczych. Były organizacje i stowarzyszenia katolickie, którym w myśl ustawy wyborczej przysługiwało prawo wysyłania delegatów do kolegów wyborczych, a które z tego prawa nie skorzystały. Również w radach miejskich były grupy radzieckie, które nie brały udziału w wyborze delegatów do zgromadzeń wyborczych. Mogło więc być w zgromadzeniach wyborczych więcej delegatów, których opozycja uważa za katolickich, ale do tego sama nie dopuściła. Partyjność stawiała wyżej niż interesy katolickie.

A teraz po niewczasie, biada i narzekania. Czy kto widział większy fałsz i większą obłudę?

Wprawdzie i obecni kandydaci znani są ze swego przywiązania do kościoła katolickiego i do religji, ale kto ma dziś czelność twierdzić, że nie brano pod uwagę interesów katolickich tak, jakby tego sytuacja wymagała, niech ma pretensje do opozycji, do jej metod i celów, a nie do kogo innego.

Nader charakterystyczne jest twierdzenie jednego z pism opozycyjnych, rzekomo katolickich, że „może nawet gorzej jest w tych warunkach, że katolik sanacyjny przejdzie, boć on dla wiary też więcej nie robi, co inny, skoro zawsze milczy, zaś jego obecność w Sejmie bałamuci tylko opinję katolicką, przykrywając pociągnięcia niekatolickie. (Po doźnie, jak w Niemczech Papen)“.

Czegoż właściwie chce opozycja? Raz pisze jej prasa, że kandydatów katolickich mało, drugi raz, że lepiej, iż katolik nie przejdzie, trzeci raz, że katolicy powinni głosować, czwarty raz, że katolikom nie wolno głosować itd.

Prawdziwy chaos i pomieszanie pojęć.

Społeczeństwo katolickie wie doskonale o tem, co było dawniej i co jest obecnie. Zdaje ono sobie sprawę z tego, że t. zw. bojkot wyborczy jest nonsensem i że każdy Polak — Katolik i każda Polka — Katoliczka w dniu 8 września musi spełnić swój obowiązek patriotyczny i obywatelski.

Ponowne wybory kandydatów na posłów w okręgu Nr. 55

Warszawa, 26. VIII. (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się zgromadzenie okręgowe w okręgu Nr. 55 w Pińsku. W zgromadzeniu wzięło udział 109 delegatów. Ustalono następującą listę kandydatów na posłów:

1) Jan Freyman, 35 lat, inż.-leśnik; 2) Franciszek Kolbusz, 40 lat, rolnik; 3) Jerzy Olakowski, 52 lata, prezydent m. Pińska; 4) Walerjan Strzelecki, 38 lat, mierniczy.

# Ruch przedwyborczy na Pomorzu

## Zebranie przedwyborcze w Chojnicach

(1.) Z inicjatywy Zarządu Koła Miejskiego i Koła Samorządowców odbyło się kilka zebrań urzędników państwowych i samorządowych, zatrudnionych w Chojnicach.

Na zebraniach wygłoszono referaty o nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi, zamieszkałi w okręgu wyborczym nr. 103, stojąc zawsze na gruncie obowiązującego prawa, jako najlepszej gwarancji siły Państwa i porządku społecznego, uchwalają wziąć czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu i wzywają tak urzędników, jak i innych obywateli, świadomych poszanowania prawa i obrony interesów Państwa Polskiego — do solidarnego wzięcia udziału w wyborach i tem samem do dopomożenia Rządowi Najjaśniejszej Rzplitej w przeprowadzeniu naprawy ustroju społeczno-gospodarczego w Polsce.

## Akcja wyborcza w powiecie brodnickim

W powiecie brodnickim ruch wyborczy płynie wartkiem korytem. Ludność interesuje się żywo wyborami i zapowiada liczny udział w samym akcie wyborczym.

Wielu członków Stronnictwa Narodowego nie uznaje hasła bojkotu wyborów i popołu z członkami BBWR, chodził na zebrania przedwyborcze, interesując się żywo zagadnieniem nowej Konstytucji i nadchodzącymi wyborami.

W niedzielę dnia 25 bm. odbyło się w Brodnicy zebranie Związku Powstańców i Wojaków OK 8, połączone z zebraniem przedwyborczym, na którym przemawiał kandydat na posła p. Tadeusz Marchlewski z Grudziądza.

Również w Grzawach odbyło się zebranie przedwyborcze, na którym wygłosił referat kandydat na posła p. Langowski.

Pozatem odbyły się liczne zebrania kółek rolniczych i straży pożarnych, na których omawiano sprawy wyborcze.

Zainteresowanie wyborami w powiecie brodnickim jest więc wielkie.

## Ruch wyborczy w powiecie działowskim

Żywa działalność wyborczą w powiecie działowskim wykazują Kółka Rolnicze.

Ziemianie oraz drobni rolnicy spieszą tłumnie na zebrania, słuchając z zainteresowaniem referatów o nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej.

Wszyscy potępiają bojkotową działalność stronnictw opozycyjnych i zagrzewają swoich sąsiadów do wzięcia udziału w wyborach.

Jako objaw nader chwalebny zanotować należy fakt, że akcja bojkotowa defetystów

(Ciąg dalszy ze str. 3-iej).

Ją bardzo wysoko, ale, jak Sam powiada:

„Zarzut ten zrodził się nie z jakiegoś naszego organicznego wstępu do prawdy, lecz z nadmiaru lekkomyślnego plotkarstwa, przy którym nikt w końcu prawdy od fałszu odróżnić nie jest w stanie“.

Żyjemy w epoce Marszałka Piłsudskiego, dzięki któremu dane nam było spotykać światła na drodze. — Światła te Jego zapalała ręka, a siła ich promieni biła na świat cały, dumą napalając serca Polaków.

Ale im światło silniejsze, tem głębszy cień za sobą rzuca.

„Cieniów takich było mnóstwo, cienie te stały mi zawsze. Cienie nieodstępne, chodzące krok w krok, śledzące mnie i przetrzebniające, czy na polu bitew, czy w spokojnej pracy w Belwederze, czy w pieszczotach dziecka“.

Cienie te zetrwały i skróciły Mu życie.

Spróbujmy wreszcie usunąć te cienie z naszego życia społecznego. Czas już, abyśmy nauczyli się szanować honor i cześć każdego człowieka. Bo nieraz, obserwując tę bezmyślną orgię plotkarstwa, na którym żerują różne cienie indywidua w imię zasady: „Jeśli chcesz od siebie uwagę odwrócić — oczerniaj innych!“ — chciałoby się zawołać wielkim głosem:

→ Na miłość Boską, ludzie, nauczenie się milczeć! Będziecie mieli wówczas pozor niedrońców, a mówiąc zdradacie się niemilosiernie!

Marja Neymanowa.

partyjnych załamuje się na całej linii, a wielu dotychczasowych zwolenników Stronnictwa Ludowego i Narodowej Partii Robotniczej potępia destrukcyjną robotę demagogów i warcholów.

## Zebranie przedwyborcze w Wąbrzeźnie

W sobotę, 24 b. m., z inicjatywy Kolejowego Przystosowania Wojskowego oraz przedstawicieli miejscowej Rady Miejskiej odbyło się w hotelu Szymańskiego w Ryn-

## Zebranie przedwyborcze w Grudziądzu

O żywym zainteresowaniu się społeczeństwa grudziądzkiego wyborami do ciał ustawodawczych świadczy fakt, że na zebranie przedwyborcze, odbyte ostatniej niedzieli w Grudziądzu, przybyło około 450 osób.

Mówcy zachęcali gorąco zebranych do spełnienia swego obowiązku obywatelskiego. Zwolennicy endecji i NPR-u agituja usil-

ku zebranie przedwyborcze. Przybyło na nie 200—300 osób z pośród miejscowego społeczeństwa. Z wielkim zainteresowaniem wyuchano aktualnych referatów o nowej Konstytucji i ordynacji wyborczej oraz o zadaniach przyszłego Sejmu. W zebraniu wzięli m. inn. udział kandydaci na posłów ze 101 okręgu wyborczego pp. Matusiak, Rolewski i Klimek.

W wyniku zebrania wszyscy obecni postanowili jednomyślnie wziąć czynny udział w nadchodzącym okresie wyborczym i pójść ławą do głosowania.

nie za bojkotem wyborów, lecz akcją ich nie przemawia do gustu i przekonania wyborców którzy wręcz oświadczają, że hasło bojkotu wyborów wydane przez opozycję jest wielkim błędem politycznym, który pociągnie za sobą złe skutki przedewszystkiem dla samych stronnictw politycznych.

## Objazd miejscowości rybackich na wybrzeżu przez gen. F. Zarzyckiego

Czołowy kandydat na posła na wybrzeżu h. Min. Gen. F. Zarzycki interesuje się żywo sprawami polskiego rybołówstwa morskigo. Celem bliższego zapoznania się z

bieżącymi potrzebami naszych rybaków p. Gen. F. Zarzycki objeżdżając wybrzeże, osobicie zetknął się z przedstawicielami Kół rybackich.

## Przygotowania do wyborów sejmowych już zostały ukończone

Na terenie całej Polski zostały już ostatecznie ustalone przez poszczególne zgromadzenia okręgowe listy kandydatów na posłów.

Wybrani kandydaci, zgodnie z ustawą, przesłali do komisji okręgowych swe oświadczenie, że zgadzają się kandydować w danym okręgu wyborczym. Na miejsce kandydatów, którzy odpadli, bądź z powodu braku zgody na kandydowanie w terminie przepisany, bądź też z powodu nieposiadania prawa wyborczności — w takim wypadku komisje okręgowe wpisały na listę kandydatów kolejnego zastępcę, wybranego w tym charakterze przez zgromadzenia okręgowe, gdyż na każdej liście muszą być conajmniej 4 nazwiska.

Po dokonaniu tych czynności okręgowe komisje wyborcze ostatecznie zatwierdziły listy kandydatów na posłów.

Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych ogłoszą najpóźniej do dnia 29 sierpnia, zapomocą plakatów, we wszystkich gminach okręgu wyborczego listę kandydatów na posłów, oraz dzień i godziny, w których na terenie całego kraju odbędzie się akt głosowania.

Dziś każdy obywatel wie już, że z pomiędzy nazwisk, ogłoszonych w gazetach, które figurują na okręgowych listach kandydatów na posłów w liczbie 4-ch lub więcej, przyjdzie mu w dniu 8 września wybrać dwa nazwiska tych kandydatów, do których ma największe zaufanie.

Nazwiska te oznaczy na otrzymanej w lokalu wyborczym w dniu głosowania karcie wyborczej.

Mandaty poselskie przyznane będą tym dwóm kandydatom, którzy uzyskają w danym okręgu wyborczym największe ilości głosów, niemniej jednak, niż po 10.000.

Ostateczne spisy wyborców — jak wiemy — są już również ustalone. Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych, po rozpatrzeniu wszystkich reklamacyj i sprzeciwów wyborców, przesłali decyzje swe w tej sprawie do komisji obwodowych, gdzie postanowione przez nich zmiany zostały załatwione w drodze wpisania, lub skreślenia wyborcy z listy.

Od tej chwili żadnych zmian już w spisach wyborców czynić nie wolno.

Ostatecznie ustalony spis wyborców będzie jeszcze raz wyłożony do publicznego przeglądu w przededniu głosowania przez 5 godzin w biurach obwodowej komisji wyborczej. Ma to na celu umożliwienie osobom zainteresowanym sprawdzenia, w jaki sposób ich zażalenia lub sprzeciwy zostały załatwione przez przewodniczącego komisji okręgowej.

Postanowienie przewodniczącego jest niezaskarżalne.

## Weterani b. armji polskiej we Francji za wyborami

W Poznaniu odbyła się odprawa przesyłki placówek okręgu poznańskiego oraz przedstawicieli nowotworzącego się okręgu pomorskiego.

W czasie odprawy, odbytej pod przewodnictwem prezesa okręgu poznańskiego p. Bolesława Guzika, omawiano m. in. sprawę

wyborów do Sejmu i Senatu.

Przedstawiciele wszystkich placówek oświadczyli gotowość czynnego współudziału w wyborach i spowodowania członków wszystkich placówek do wzięcia gremjalnego udziału w wyborach, celem spełnienia obowiązku obywatelskiego wobec Państwa.

## Powrót „Daru Pomorza“ z podróży naokoło świata Do Gdyni statek przybędzie 3 września

Warszawa, 26. 8. (PAT). „Dar Pomorza“ wyruszył w r. ub. w dniu 16 września w pierwszą podróż ćwiczebną naokoło świata.

Podróż „Daru Pomorza“ naokoło świata objęła porty wszystkich części świata i odbyła się według ustalonej marszruty. Powrót statku przypada dokładnie na dzień 1 września b. r. (to jest tak, jak to przewidywał program). Jedynie tylko na zarządzenie Minister-

stwa Przemysłu i Handlu przybycie statku do Gdyni zostało przesunięte na dzień 3 września b. r., a to ze względu na zatrzymanie się statku w Antwerpij w związku ze światową wystawą w Brukseli.

Odbycie podróży tej statkiem żaglowym w określonym terminie jest dowodem wybitnej sprawności nawigacyjnej kierownictwa statku, jakoteż wskazuje

## GŁOSY I ODGŁOSY

### Nośmy głowę dumnie!

(1.) Z prasy amerykańskiej dowiadujemy się o przepięknym kazaniu, wygłoszonym przez ks. Morawińskiego, kapelana ks. biskupa polowego Gawłipy, podczas swego pobytu w Ameryce.

Z kazania tego podajemy następujące ustępy:

„Nauczmy się głowę Polaka nosić dumnie, wysoko! Bo czyny przodków nas do tego upoważniają! Ale niechże równocześnie te czyny ojców naszych będą dla nas jako ten bicz twardy, goniący nas do lepszych, doskonalszych, większych rzeczy! Ambicją waszą powinno być zajęcie w każdej dziedzinie życia, pierwszego miejsca! Czy to w dziedzinie pracy nad młodzieżą, czy w dziedzinie nauki, kultury, wychowania, życia społecznego i politycznego — wszędzie powinniśmy pozostawać sobie za obowiązek zajmując pierwsze miejsce!

Tu w lesie, na łonie natury, zaobserwować możecie łatwo, jak niekiedy między pewne zbiorowisko roślinne dostanie się roślina inna. Dla bytu tej nowej rośliny pozostają tylko dwie możliwości: albo wyrość ponad swoje otoczenie i być sobie zapewnić, albo zginąć marnie na dnie, u podnóża oboco. Dla was Polaków, pozostaje to samo: albo będziecie wyżsi i lepsi od innych w życiu, powiedzcie sobie, jak mówi żołnierz polski: **Trzeba tak żyć i umierać jak prawdziwy Polak!** Złote słowa ks. kaznodziei zastosować można i do stosunków obecnych w kraju.

Powiedział pewien Amerykanin, że państwo amerykańskie jest kotłem, do którego każda narodowość daje coś od siebie, i z tej mieszaniny ma powstać rzecz nowa, wielka i wspaniała. Obowiązkiem naszym, Polacy, jest dać z siebie, co macie najlepszego, najszlachetniejszego. Meźnie więc idąc w życie, powiedzcie sobie, jak mówi żołnierz polski: **Trzeba tak żyć i umierać jak prawdziwy Polak!**

Złote słowa ks. kaznodziei zastosować można i do stosunków obecnych w kraju.

Nośmy czoło wysoko, nośmy głowę dumnie, bo do tego upoważniają nas nie tylko czyny przodków, ale także czyny twórców Niepodległości, którzy z niego stworzyli wielkie dzieła, wielkie pomniki pracy polskiej.

### Kolejarze śląscy za wyborami

Katowicka „Polska Zachodnia“ ogłosiła następującą odezwę śląskiego Centralnego Związku Pracowników Kolejowych:

„W związku z odbyć mającymi się wyborami do Sejmu Rzeczypospolitej i Sejmu Śląskiego w dniu 8 września br., zaś do Senatu Rzeczypospolitej w dniu 15 września br. Zarząd Okręgowy Centralnego Związku Pracowników Kolejowych, tutejszego Okręgu, wzywa karne szeregi swych członków do gremjalnego wzięcia udziału w wyborach. Wstrzymanie się bowiem od spełnienia tego obowiązku obywatelskiego postawiłoby klasę pracującą w jednym obozie z reakcją endecją, chadecją i witosową, wobec czego Centralny Związek Pracowników Kol. nie przylączy się do akcji bojkotu wyborów, zainicjowanej przez wyżej podane ugrupowania.

Wobec tego, że ordynacja wyborcza do Sejmu przewiduje udział przedstawicieli Związków Zawodowych i Rad Miejskich, Zarząd Okręgowy Centralnego Związku Pracowników Kolejowych R. P. poleca gorąco wszystkim członkom, sympatykom oraz ich rodzinom, poprzez walecznych kandydatami tego z pośród kandydatów, którego przeszłość, praca i działalność dotychczasowa, daje pełną gwarancję, że nie zajmowali i nie zajmą wrogiego stanowiska wobec interesów Państwa polskiego oraz postulatów świata pracy, społecznych i gospodarczych.

Zarząd Okręgowy C. Z. K.

(—) Mazur Jan, prezes okręgu.

(—) Rafalski Roman, sekretarz okręgowy.

(—) Bobek Józef, skarbnik okręgowy“.

na dobre przygotowanie i wyszkolenie załogi.

Obsada statku składa się z kapitana, 5-ciu oficerów, lekarza, kapelana, radiotelegrafisty, 5-ciu instruktorów, 21 marynarzy oraz 68-ciu uczniów, razem 103 osób.

Następna podróż statku szkolnego „Dar Pomorza“ naokoło świata innym statkiem, przewidziana jest w roku 1937.

# Wielki dzień polskiej żeglugi morskiej

M/S „PILSUDSKI” WYRUSZA W PIERWSZĄ PODRÓŻ. — Z ADRJATYKU NA BAŁTYK. — PLYWAJĄCE MIASTO. — ŚPIŻARNIA I ŻOŁĄDEK OLBRYZMA. — SYLWETKA KAPITANA STANKIEWICZA. — „KURJER MORSKI” I DRUKARNIA NA POKŁADZIE.

A więc — to dziś! Stalowym dziobem przując modre fale Adryjatyku, z pod słonecznego błękitu nieba Italji, z ruchliwego, a pełnego życia portu wyrusza w pierwszą swą wielką podróż wspaniałą transatlantyk polski, m/s „Pilsudski”. I za dwa tygodnie przybije on do kamiennych nabrzeży portu w Gdyni. I płynnie potem zaledwie dni kilka — i odpłynię nasz nowy olbrzym morski ku dalekim wybrzeżom Ameryki, rozpoczynając swą służbę na oceanicznym szlaku pomiędzy Gdynią a Nowym Światem. Służbę chlubną, pod świetną polską banderą...

Tak więc po długich miesiącach wytężonej pracy w wielkiej stoczni Montalfone nad budową pierwszego z dwóch wielkich, nowoczesnych motorowców transoceanicznych powiększył już naszą młodą, a tak świetnie rozwijającą się flotę handlową. Za kilka miesięcy tym samym szlakiem z Tryjestu do Gdyni — podąży bliźniaczy m/s „Batory”. Z tą chwilą polska marynarka handlowa osiągnie imponujący już, bądź co bądź, tonaż 100 tysięcy ton rej. br. Przedewszystkiem zaś — zdobywamy dwa najnowocześniejsze, najlepiej przystosowane do dzisiejszych warunków Żeglugi oceanicznej statki, będące ostatnim wyrazem techniki, słowem, jakie mogłyby być dumą bander najstarszych nawet i najbardziej morskich potencji.

Służbę swą m/s „Pilsudski” rozpoczyna pod dobrym znakiem: oddawna już wszystkie, co do jednego miejsca na jego pokładzie są zajęte. A miejsc tych jest z górą 750, nie licząc załogi statku, z którą łącznie to prawdziwie, pływające miasto zaludni około tysiąca mieszkańców. Jest to przytem miasto, któremu pod względem urządzeń kulturalnych, wygod, estetyki, rozrywek i zaopatrzenia pozazdrościć by mogło niejedno nawet wielkie miasto na stałym lądzie.

O rozmiarach naszego kolosa morskiego niech świadczy choćby pojemność jego... żołądka. Tak, bo na pierwszą swą podróż bierze on 9 tysięcy kilogramów mięsa, wędlin — 1400 kg, 6000 sztuk drobiu, 70 tysięcy sztuk jaj, 6 tysięcy kg owoców, 7 tys. kg kompotów, 1000 kg serów i śmietany, 100 puszek mleka skondensowanego, 3000 kg cukru, 400 kg kawy i herbaty, 600 kg soli i różnych przypraw, 2600 butelek win i wódek, 800 beczek piwa, 3000 butelek lemonjady, 140 tysięcy papierosów i t. d. Tak wygląda spiżarnia statku. Imponująco, nieprawdaż? A cóż dopiero mówić o jego innych zapasach, że wspomniemy tylko o materiałach pędnych, potrzebnych do zasilania na olbrzymich szlakach morskich potężnych silników, z których każdy ma moc „tylko” 6250 KM. I to są jedynie motory główne, a oprócz nich statek posiada cały szereg innych wielkich silników, czynnych normalnie, jak i rezerwowych.

Sama tylko elektrownia dla zwykłej instalacji elektrycznej (jest i druga, równorzędna „instalacja bezpieczeństwa”) — składa się z czterech diesel — prądnic oraz turbo-generatora, o wydajności 1180 KW. Dobrym trzeba być zaiste gospodarzem, aby się w takim gospodarstwie nie zagubić. I żeby to tylko tyle! Bo przecież na głowie kapitana takiego olbrzyma spoczywa ogromny ciężar odpowiedzialności za nawigację, za bezpieczeństwo, zaopatrzenie, ba — za wygodę i przyjemność nawet tysięcznej bezmłota rzeszy podróżników.

No, ale jeżeli idzie o m/s „Pilsudski”, to zostawmy te wszystkie kłopoty jego kapitanowi — ten napewno da sobie z nimi radę. Bo trzeba wiedzieć, że dowódca tego statku, to prawdziwy „as” żeglugi morskiej. Od najwcześniejszej młodości żyty z morzami i oceanami, które stały się dlań niejako „macierzystym żywiołem”, kapitan Mamert Stankiewicz wywodzi swą kartę służby marynarskiej jeszcze z przed wojny, i czasów wojennych, gdy służył jako oficer na krążow-

niku „Ruryk”. Po rewolucji rosyjskiej bierze udział w organizacji Zw. Polaków Wojskowych i w akcji wojennej, potem zaś losy rzucają go aż na ziemię amerykańską, skąd, przez Syberję, usiłuje się przedostać do Polski, jednak zostaje uwięziony przez „Czekę” bolszewicką. Przybywa wreszcie do kraju w 1921 r. i tu obejmuje kierownictwo wydziału na wigacyjnego w Szkole Morskiej w Tczewie, a następnie — nawigację na słynnym szkolnym żaglowcu „Lwów”. Od r. 1931, jako kapitan dowodzi kolejno naszymi transatlantykami „Polonja”, „Pułaski” i „Kościuszko” w ich licznych rejsach zamorskich. W ubiegłym roku kpt. Stankiewicz wyjeżdża do Monfalcone, gdzie pozostaje na stoczni „Cantieri Riuniti dell'Adriatico” do chwili wykończenia i przekazania Linjom Żeglugowym — Gdynia — Ameryka m/s „Pilsudskiego”.

W godne więc i doświadczone ręce złożono losy podróży tego statku. Jeżeli mówimy o podróży, to wspomnieć się godzi, że w tej pierwszej podróży na pokładzie znajdują się m. in.: wiceprezes Banku Polskiego, p. Jan Pilsudski, p. min. Arciszewski, Szef Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta R. P. p. Świeżawski, współtwórca architektury i dekoracji wnętrz naszych nowych statków, prof. Jastrzębowski, rektor Pruszkowski i L. Niemojewski, w imieniu stoczni w Monfalcone p. Augusto Cosulich i w. in.

Nazwaliśmy poprzednio m/s „Pilsudski” pływającym miasteczkiem. Lecz któreż z miasteczek lądowych, liczących

tysiąc mieszkańców, może się poszczycić własnym, regularnie wydawanym dziennikiem, zawierającym najświeższe, oryginalne wiadomości z całego świata i nie będącym nawet jakąś lokalną mutacją, któregoś z pism stołecznych? I przytem — drukowanym we własnej, nowoczesnej drukarni? A m/s „Pilsudski” taki dziennik ma.

Nazywać się on będzie „Kurjer Morski”. Będzie miał własny lokal redakcyjny, połączony telefonicznie z całym statkiem, a przedewszystkiem z drukarnią, o której warto wspomnieć słów parę. Bo to nie żaden powielacz, czy „kieszonkowa” drukarka, lecz najprawdziwsza drukarnia, doskonale pod względem technicznym wyposażona, że będzie można tłoczyć nawet druki wielobarwne. Jednego tylko nie dało się zastosować ze zdobyczy techniki drukarskiej, a mianowicie linotypu, tj. maszyny do szybkiego, automatycznego składania tekstów (tak, jak na maszynie do pisania). Było to niemożliwe, ponieważ przy pochylaniu się statku na falach mógłby się wylewać używany w linotypie do odlewania czcionek płynny metal. No, ale to nie stanowi przeszkody w wydawaniu ciekawego i żywego pisma.

A że taki będzie nasz pierwszy, morski „Kurjerek”, świadczy o tem choćby tylko znakomity „serwis” informacyjny, z jakiego będzie korzystał redaktor Kollupajlo. Oto drogą radiotelegraficzną, PAT. będzie przysyłał codziennie specjalny komunikat dla „Kurjera Morskiego”. Gdy m/s „Pilsudski” będzie

## W cierpieniach



się znajdował na częściach Atlantyku, bliższych Europie — wiadomości te będą nadawane za pośrednictwem radiostacji w Radomiu, która ma zasięg do połowy oceanu. Dalej komunikaty będą przesyłane przez wielką transatlantyczną radiostację w Warszawie.

Dziennik będzie też obsługiwany przez wielką amerykańską agencję Tuckera. Oprócz tych wieści z szerokiego świata, „Kurjer Morski” będzie, oczywiście, dawał swym czytelnikom obfity materiał „pokładowy”, obrazujący dokładnie życie na statku. Ponieważ zaś na m/s „Pilsudski” będą żeglowali liczni cudzoziemcy — „Kurjerek” ukazywać się będzie również i w wydaniu angielskim.

Tak z nowego, pięknego i potężnego transatlantyku polskiego możemy naprawdę być dumni. I żałujemy tylko... że to nie my odbijamy dziś na jego pokładzie z adryjatyckiego portu na pierwszy raj do naszej nadbałtyckiej Gdyni.

J. Del.

## Zatrzepotały w Gdyni ulańskie proporce

Już od paru dni Gdynia oczekiwała z niecierpliwością przybycia wojska... Bo też poraz pierwszy żołnierz polski w tak wielkiej liczbie stanął w mieście.

Pod koniec tygodnia zaczęli ściągać... Zatrzepotały kopyta końskie o gładkie bruki, jęknięta jezdnia pod mocnym uderzeniem podkutych butów, jak grzmot rozległ się turkot armat i c. k. m.ów... Na przedmieściach rozłożyły się kuchnie polowe... Dzieciaki gdyńskie otoczyły je kołem... Wyrzeszczają oczęta, aby tylko dobrze zobaczyć, jak to żołnierz polski żyje. A już najwyższą uciechą było „wojakom” pomóc; to jakąś płachtę przynieść, to wiadro podnieść, czy też wskazać drogę... Taki dzieciak chodził potem dumny jak paw i na kolegów spoglądał z druzgocącą pogardą...

Na wszystkich ulicach zabrzęczały ostrogi i pojawiły się czapki zdobne w kolorowe otoki, ścigając na siebie zachwyczone spojrzenia... „Hej, hej, ulań!...”

W sobotę ludność miejscowa tłumnie zbierała się na placach dookoła koncertujących orkiestr, z gwarem snuła się po ulicach, dzieląc się wrażeniami...

... A w niedzielę, szary ranek zakwitł białoczerwą barwą flag narodowych... Słońce, zwabione widocznie ich łopotem, przebiło ciemną gęstwę chmur i objęło ciekawym spojrzeniem ołtarz, gdzie przy niezwykle łagodnych dźwiękach orkiestry odprawiano mszę polową... Na deptaku i całej ulicy... zwar-

te tłumy cisną się, aby choć zdaleka wziąć udział w nabożeństwie... A hen, dookoła, jak okiem sięgnąć, szaro zielone szeregi... Głośnie niesie im piękne słowa kapelana, słowa, przepojone umiłowaniami morza i całej Ojczyzny...

„Jak z kropielek powstało to morze, tak i z kropli pracy jednostek powstaje kolos twórczej pracy dla Państwa!”

Imieniem miasta wita wojsko polskie pierwszy raz tak licznie zebrane nad brzegami naszego morza — p. Komisarz Rządu, rzucając na zakończenie gromko powtórzony okrzyk: „Niech żyje Armja Polska!”

Uroczystość kończy energiczne jak rozkaz rzucone z podium przemówienie gen. Sawickiego.

... Na ulicy 10 lutego niezliczone tłumy oczekują defilady... Gmach poczty, ugina się poprostu pod nawałą widzów, którzy zajęli wszystkie okna i tarasy... Po długim wyczekiwaniu płynnie radosna wieść: „Już idą!”...

Jakoż nadchodzi!... jęcząc asfalt pod rytmicznym krokiem piechoty. Pod szaro-zielonemi nowymi kaskami, bronzowe twarze zwrócone energicznie ku trybunie, gdzie gen. Burhardt-Bukacki w otoczeniu władz przyjmują defiladę.

Plecaki, maski gazowe i ciężkie helmy — ryszunek bojowy. Jednakowy zielony drelch i plecak zrównał oficerów i strzelców... Po raz pierwszy widziano dowódców plutonów, różniących się od szeregowców jedynie gwiazdką oficerską na naramiennikach „fasowanego” drelchu.

Przy dźwiękach orkiestry szły dywi-

zynie pułki piechoty wślad za dowódcami, po których posuwa się konny poczet z żółto granatowymi proporcami. Szły: 64, 65, 66 pułki piechurów pomorskich.

Za granatowo zielonym proporcem dowódcy, głośnie odbijając krok, kompanja roslých, wyrównanych chłopców, zaczęła przemarsz 2-go baonu strzelców tczewskich. Dalej szły baony: chojnicki i morski, marynarze, wojsko wybrzeża. A później... kawalerja — 2 pułk szwoleżerów Rokitińskich ze Starogardu, 18 pułk ułanów z Grudziądza, 16 pułk ułanów z Bydgoszczy i 8-my pułk strzelców konnych z Chełmna... A dalej grzmiała artylerja — 16 p. a. l. i 11 d. a. k.

Z okien i balkonów spadają na głowy żołnierzy barwne wiązanki kwiecista... Oto właśnie celnie rzucony kwiat pada na pierś oficera, po twarzy jego przemyka uśmiech, a tłumy cieszą się i biją oklaski... Przeszły już cztery pułki piechoty, odzianej w zielone drelchys z polskiego lnu utkane. Zatrzepotała jezdnia niespokojnym płasem kopyt... Furkoczą wąskie proporce na lancach. Depczą roztańczone kopyta po barwnych kielichach kwiatów...

Na połyskującej lufie armaty widnieje pęk kwiecista... ale jakże wzruszający kontrast!...

Warczą motory kompanji reflektorów... W szybkim tempie przejeżdża barwny oddział samochodów pancernych... Idą marynarze sprężystym, różnym krokiem...

Padają kwiaty na głowy żołnierzy, a z ust zebranych wyrwyją się okrzyki radości i tłumy. Już przeszli... Tłumy z gwarem rozsypują się po ulicach miasta. W rozjaśnionych oczach, w uśmiechniętych ustach unoszą wszyscy do domów barwną wizję defilady...

Po raz pierwszy widziała Gdynia całą dywizję... Na własne oczy ujrzała ów wał ochronny, który na pierwszy zew, na pierwszy rozkaz, gotów jest otoczyć ją zwartym pierścieniem...

Wiele było świąt w Gdyni, były święta Morza i święta Żołnierza, ale nigdy nie spoity one w jedną wielką całość tych dwu najdroższych naszych skarbów, jak właśnie w niedzielę ubiegłą, gdy Armja Polska na próbnym pogotowiu stanęła nad brzegiem morza, które sama wywalczyła niegdyś na rozkaz Komendanta i nad całością, którego przez wieki czuwać będzie.

Zofia Walicka-Neymanowa.

## To 16 Dywizja...

Ciężkim stalowym rytmem wkraczają szeregi.

Jak mur żelbetonowy, ogromny i silny

A żywy, krwią tętniący, do obrony pilny. —

Na piaszczyste, splukane morską pianą brzegi.

To szesnasta dywizja, tu, przed krzyżem białym

Kornie pochyla głowy przykryte hełmami.

I by zwycięstwo zawsze było z nami

Modli się — by każdy czyn obronny zawsze był udalym.

To szesnasta dywizja, to nasi żołnierze,

Nasi ojcowie, bracia, nasze drogie dzieci.

Jeśli się kiedyś może ogień wojny wznieci —

Wiedzą, że mają bronić swej Ojczyzny szczerze.

To szesnasta dywizja dumę waleczność,

Okaże całej Polsce, okaże Kaszubom,

Że zawdzięczając Armji — jej wojennym próbom\*,

Spokojnie mogą tworzyć w swej pracowitości.

Gdynia. 25. VIII. 1934.

Feliks Krassowski.

\*) Autor ma na myśli manewry jesienne na Pomorzu.

\* We wtorek, dnia 27 sierpnia wyruszy w swą pierwszą podróż M/S Pilsudski. Z modrego Adryjatyku na siny Bałtyk, z Montalfone do portu macierzystego Gdyni popłynie w swą pierwszą podróż nowy polski transatlantyk, wiążący na swym pokładzie wycieczkę „dookoła Europy”.

# Nowy prorok azjatycki pracuje nad udoskonaleniem ludzkości

Azja, kraj bogów i zwierząt, jak określiła go Ossendowski, od czasu do czasu wyrzuca na biały brzeg swych dziwnych proroków i mistyków. I głosi przez nich nowe prawdy, dziwnie brzmiące w materialistycznej atmosferze Zachodu.

Naprzekład cstatnio przebywał w Anglii Maulana Muhamed Ali, najwyższy zwierzchnik religijnego ruchu, którego celem jest nietylko odrodzenie Islamu, lecz także **zbawienie całej ludzkości** wedle wskazań proklamowanych po raz pierwszy przed pięćdziesięciu laty w Pendzabie.

Maulana Muhamed Ali podejmowany był bardzo serdecznie przez brytyjskie sfery polityczne i urzędowe. Przywiązywano najwidoczniej pewną wagę do jego odwiedzin. Ukazały się też informacje o wzrastających wpływach wyznania no szącego miano „Ahmadija Anjuman”, o rzekome ogarnięciu przez ten ruch wielkich mas na całej przestrzeni Indji, o jego przenikaniu do wszystkich muzułmańskich krajów.

Ahmadija Anjuman to właśnie religja, którą reprezentuje Maulana Muhamed Ali. Jest on jej drugim patriarchą. Pierwszy nazywał się **Mirza Gulam Ahmad Kadjan**, w skróceniu — Mirza Ahmad. Postać niewątpliwie interesująca. Urodził się w roku 1839 w miejscowości w Kadjan w okręgu Gurdaspur w Pendzabie. Ojciec był bogatym kupcem. Syn odczuwał nieprzezwyciężony wstręt do wszelkich spraw materialnych. Rozgrywały się rodzinne dramaty. Wreszcie Mirza Ahmad zgodził się na urzędniczą karierę. W tym celu rodzice wysłali go do miasta Sialkot. Tam jednak młodzieńiec zamiast ślezczyć nad prawem przepędzał całe dnie w towarzystwie znakomitego protestanckiego misjonarza, pastora szkockiego obrządku, **Butlera**, Misjonarz mniemał, że Mirza Ahmad pragnie przyjąć chrześcijańską wiarę. Nie szczędził więc nauk, które muzułmańskiemu uczniowi posłużyły za materiał do jego własnych reformatorskich koncepcji.

Niebawem Mirza Ahmad zerwał z rodziną i narazie wogóle ze światem. Osiadł w pustelni. Głodził się przez sześć miesięcy. Gdy wyszedł, zaczął głosić „prawdę i reformę XVI wieku muzułmańskiej ery”. W roku 1884 opublikował dzieło p. t. „**barahin - alahmadija**” biblię nowego wyznania. Jednakże początek ruchu przypada dopiero na dzień 4 marca 1889. Wtedy to w Ludhijanie Mirza Ahmad po zakomunikowaniu „objawienia” jakiego doznał przy końcu poprzedniego roku, zaprzysiął **pierwszych wiernych w ilości 40 osób**.

W roku 1891 kolejno ogłosił się „ma-

dim” (mesjaszem) i „prorokiem”. Pierwsze lata apostołstwa były burzliwe wśród krwawych nieraz walk z przeciwnikami i z policją, prześladowań i sądowych procesów. Już jednak w roku 1901 brytyjskie władze uprawomocniły nową sektę, rejestrując jej wyznawców pod nazwą „Ahmadija Mussulman”. **Mirza Ahmad umarł w roku 1908**. Jeszcze za jego życia ruch wybitnie się rozwinął. Założono szereg uczelni. Zaczęto publikować miesięcznik w języku angielskim p. t. „**The Review of Religions**”. Obecnie poza tym organem ahmadyści wydają w Lahore dwa czasopisma „**The Muslim Review i The Light**”.

Doktryna Ahmadija Anjuman różni się od nauk Koranu w trzech punktach, co do życia Chrystusa, powołania madih i wojny świętej. **Ahmadyści głoszą, że Chrystus po śmierci na krzyżu, która wedle nich była pozorną, schronił się**

do Indji, nadal tam nauczał i umarł w wieku lat 120 w Sringar, gdzie został pochowany w grobie do dziś istniejącym, czczonym przez inne mahometańskie sekty jako mogiła proroka **Juz Asafa**. Madi, wedle nauki Mirzy Ahmada, jest reinkarnacją zarówno Chrystusa, jak Mahometa. Misja jego musi być nawskroś pokojowa. Wojna święta to nic innego jak obowiązek misyjny akcji celem nawrócenia całego świata na wiarę Islamu oczywiście w interpretacji ahmadystów.

Podczas londyńskich swych odwiedzin następca Mirzy Ahmada oświadczył: „**Zadaniem naszym jest udoskonalenie ludzkości, wyprowadzenie narodów z mroku ku światłu, zniesienie różnic ras i narodowości, ustanowienie powszechnego braterstwa między ludźmi oraz rze czywistego związku między człowiekiem i Bogiem**”.

## Próbna podróż hydroplanu-olbrzymia „Lieutenant de Vaisseau Paris”

Nowy francuski hydroplan, „**Lieutenant de Vaisseau Paris**”, odbył swą pierwszą większą podróż próbną. Mając na pokładzie ministra lotnictwa generała Denain i kilku wyższych oficerów, „Paris” przeleciał w pięciu godzinach z Cherbourga na jezioro Bis-carossa w południowej Francji, gdzie pozostanie aż do ukończenia budowy.

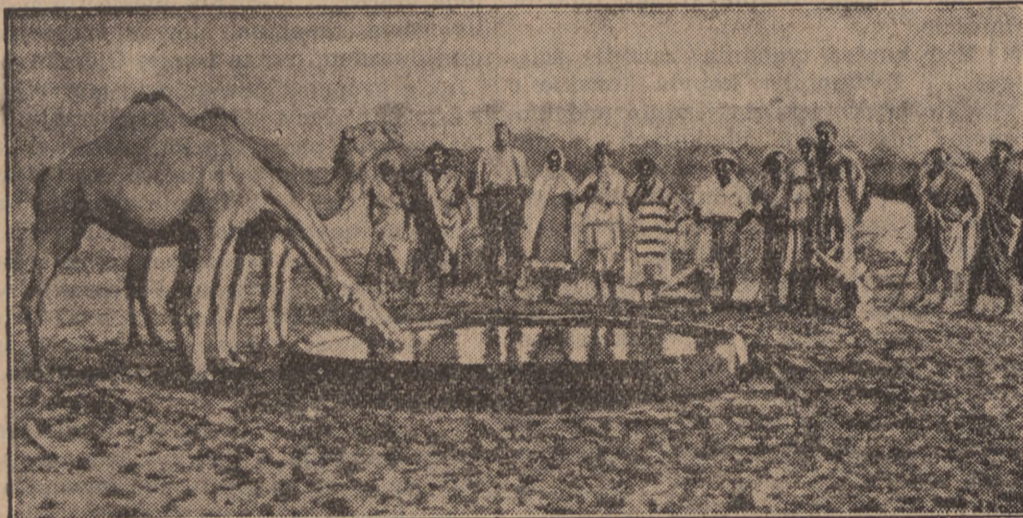
Nowy hydroplan jest jednym z największych w Europie. Szerokość jego skrzydeł wynosi 46 metrów, wysokość 16 metrów. Motory mają moc 5580 koni i urządzone na sposób wielkich okrętów transatlantycznych. Posiada wielki salon i kabiny, urządzone luksusowo. Może on pomieścić 96 pasażerów i

załogę składającą się z czterestu ludzi.

Po ukończeniu wewnętrznym, „Lieutenant de Vaisseau Paris” odbędzie swoją pierwszą podróż do Ameryki Centralnej, z okazji 300-letniego jubileuszu przynależności Antylli do Francji. Potem będzie utrzymywał regularną służbę na linii Francja-Ameryka Południowa.

Dwa hydroplany tego samego typu są obecnie w budowie; trzy wzorowe olbrzymy zostaną wyposażone w uzbrojenie, składające się z małych armat i karabinów maszynowych i przydzielone do marynarki floty francuskiej.

## Jeden z punktów strategicznych w Abisynii



Walki, które lada dzień rozpoczną się w Abisynji, toczyć się będą o takie właśnie punkty strategiczne, jakie widzimy na ilustracji. Jest to jedna z niezliczonych studni artestyjskich, zaopatrujących w wodę karawany w pustyniach Afryki wschodniej.

WALTER HERRMANN

53)

(Przedruk wzbroniony,

# Los szpiega

CZĘŚĆ II  
Inferno (Piekiło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha.)

Spojrzałem i... Boże Sprawiedliwy! Tuż obok nas wyrastał z wody jakiś krzew. Wyraźnie było widać liście na jego gałęziach. Miało się wrażenie, że to topielec wyciąga dłonie po naszą łódź. Jak błyskawica przeszło mi przez myśl: jesteśmy na ławicy Potosi! Wysoki przypływ wniósł nas w głąb Potosi na jakieś dwadzieścia kilometrów.

— Kamiński, uwaga, trzeba mieć oczy i uszy otwarte. Musimy uciec od tych miejsc z krzakami, gdyż inaczej osiądziemy na mieliznie.

Ławica Potosi ciągnie się w głąb morza na około 100 kilometrów. Szerokość jej wynosi przeciętnie trzydzieści kilometrów. Jeśli ją przebedziemy, wówczas będziemy akurat w połowie drogi od Surinam do angielskiej kolonii Demerara. Przy pomyślnym wietrze po dwóch dniach dalszej żeglugi powinniśmy ujrzeć wybrzeże Wenezueli. W każdym razie należało się przedostać także przez silny prąd Curantyne, jeśli nie chcieliśmy mieć po drodze nieprzyjemnych niespodzianek.

Nadszedł dzień. Już dawał się odczuwać prąd Curantyne, która jest rzeką graniczną pomiędzy Gujaną Holenderską i Angielską. Koło południa wynurzyło się wybrzeże Gujany Angielskiej. Tworzyła je rozplywająca się na horyzoncie fioletowa linja.

Znowu schwylił mnie atak febrы. Przez całe dwie doby trzymał mnie w swych szponach.

Dwudziestego piątego września odzyskałem przytomność. Płynęliśmy pomiędzy dwoma brzegami jakiejś rzeki.

— Kamiński, gdzie jesteśmy?

Odpowiedział mi, że już prawie dwa dni płyniemy tą rzeką. Naprawdę starał się dotrzeć do brzegu. Nie udało mu się także zwinąć żagli.

— Człowieku! Jeśli jesteśmy już na Essequibo, to tylko patrzeć, jak się dostaniemy w ręce Anglików.

Musiałem się dowiedzieć prawdy. Zdeteterminowany na wszystko skierowałem żagłówekę ku najbliższej wysepce. Znajdzie się tam zapewne ktoś, kto udzieli nam niezbędnych informacji.

Okrzyknęliśmy wyspę niemal całkowicie. Nagle wypłynął z zarośli nieduży correal. W tem miejscu wpadał do rzeki mały strumyk, zastąpiony kompletnie z zewnątrz przez nadbrzeżne zarośla. Przepłynęliśmy napewno obok niego, nie zauważywszy go zupełnie.

— Jak daleko jest stąd do Barrancas? — zawołałem do Murzynów, siedzących w czółnie, aczkolwiek wiedziałem, że w żaden sposób nie mogliśmy jeszcze być na Orinoco.

— Barrancas?

— Barrancas? Nie znam takiej miejscowości — odpowiedział jeden z nich. — Urodziłem się tutaj, ale o żadnym Barrancas na całej Curantyne nie słyszałem.

## Pożar wielkiej łuszczarni ryżu w Brazylii

W Porto Alegre spłonęła wielka łuszczarnia ryżu firmy Brasil Arroz. Straty wynoszą kilka milionów milrejsów. Łuszczarnia była ubezpieczona w 27 kompanjach ubezpieczeniowych na ogólną sumę 28 milionów milrejsów.

## Puszcza podzwrotnikowa na dachu drapacza chmur

Na dachu 30-piętrowego drapacza Romway-Building w Los Angeles, na przestrzeni trzech tysięcy metrów kwadratowych, założono puszcę podzwrotnikową. Z nakładem wielkich kosztów przeniesiono na dach olbrzymiego gmachu ziemię, drzewa, lłany, paprocie tropikalne. Dla dopełnienia iluzji zaludniono puszcę zwierzętami; wpuszczono więc do „lasu” małpy, jaszczurki, dzikie koty, wiewiórki, etc.

Nie zapomniano również o ptakach: papugach, kolibrach, sowach etc. Wszystka ludność skrzydlata i czworonożna czuje się dobrze pod strómem sztucznej puszczy. Kto chce jednak podziwiać to cudo pomysłowości na dachu drapacza w centrum wielkiego miasta, musi opłacić wejście.

## Ekscentryczny klub kobiecy

W Madrycie powstał klub pod oryginalnym wezwaniem do walki z przesądami. Założycielką i prezeską klubu jest **Donna Rosita Moreno**, z zawodu krawcowa. Moreno pracowała w zakładzie krawieckim, do którego klientek zaliczała się jedna z bardzo znanych aktorek. Aktorka zamówiła dla siebie kilka sukien, które miały być gotowe przed premierą. Jedną z sukien okazała się zbyt ciasna i właśnie Rosicie Moreno polecono poprawkę.

Wieczorem, przed przedstawieniem, zjawiała się krawcowa w garderobie teatralnej i zabrała się zaraz do pracy. Ze zdenerwowania i wzruszenia ukłuła się kilka razy igłą. Aktorkę wzburzyło to niezmiernie, gdyż na sukni powstało kilka krwawych plam. Pech chciał, że aktorka i sztuka zostały źle przyjęte i wygwizdane.

Aktorka przypisywała niepowodzenie krawcowej, która była sprawczynią poplamienia sukni, co zdaniem aktorki spowodowało niezadowolone publicznosci. Moreno została naskutek skargi klientki wydalona z zakładu. Oburzona, powzięła plan założenia „klubu do walki z przesądami”. Klub składa się z trzynastu członkiń, wyłącznie krawcowych, a lokal klubu mieści się w domu oznaczonym numerem 13. Klub walczy z przesądami w sposób bezpośredni: przykładem. Członkinie klubu wstają wiece rano z lewej nogi, zbierają się tylko 13-go przewracają solniczki przed otwarciem zebrań... Wszystko to zjednało nowemu klubowi duży rozgłos, tak, iż zgłoszenia o przyjęcie w poczet członkiń, liczą się na setki. Ale ponieważ statut klubu przewiduje tylko trzynastcie członkiń, przeto wszystkie zgłoszenia spotykają się z odmową.

— Dziękuję!

Zawróciłem łódź z biegiem wody. Mój podstęp wojenny udał się. Wiedziałem już, że znajdowaliśmy się na rzece Curantyne.

Podarowałem Murzynom ćwierć litra rumu wzamian za tę informację, poczem od niechcenia wypytalem ich o różne szczegóły naszej dalszej drogi. Pożegnawszy się z nimi, ruszyliśmy zpowrotem ku ujściu Curantyne.

Dotarliśmy do niego wreszcie dwudziestego siódmego września wieczorem. Byliśmy śmiertelnie zmęczeni. Nieduża ławica piasku kusita do spoczynku. Postanowiliśmy spędzić na niej noc, ale nie wzięliśmy jednego pod uwagę — moskitów. Zjawili się poprostu miliardami w gęstych chmurach. Mimo, że rozpaliliśmy wielkie ognisko, atakowały nas zajadle.

Po krótkim wycoczynku ruszyliśmy w dalszą drogę. O milę dalej ku morzu znajduje się posterunek celny i policyjny Nieuwe Nikkerij. Postanowiliśmy się tam zatrzymać, zwłaszcza, że zamierzałem zakupić w Nieuwe Nikkerij trochę świeżego chleba i mięsa.

Kamiński pozostał na brzegu, by czuwać nad łodzią, ja zaś wyruszyłem do miasteczka, odległego o 17 kilometrów. Droga prowadziła przez puszcę dziewiczą, a następnie przez rozległe pola ryżowe. Wreszcie dotarłem do celu. Odszukałem pewnego starego przyjacielca, który uważał mnie już za zmarłego oddawna. Nie wierzył własnym oczom, gdy mnie zobaczył. W pierwszej chwili myślał, że ma przed sobą upiora, to też radość jego była ogromna, gdy się przekonał, że to jestem ja we własnej osobie zdrów i cały.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Uroda i zdrowie

## Pierwsze podmuchy jesiennej mody

Niewiele jeszcze mogłyśmy dotąd ubierać się w nasze letnie wzorzyste i kwieciste sukienki, w powiewne organdy i chifony, w cienkie jedwabie, białe i jasne kapelusze, lekkie ażurowe pantofelki. Zachmurzone bez przerwy lipcowe niebo, potoki deszczu i zimne, zgoła jesienne wiatry zmuszały ubierać się w ciepłe jesienki lub w nieprzemakalne płaszcze deszczowe, a parasolka była nieodzownym rekwizytem pani podczas całego ubiegłego miesiąca.

Więc, chociaż letni nasz strój świeci nowością, czas już myśleć o jesieni. Co, już? — zapyta niejedna pani z przerażenia. Może teraz wreszcie nastanie prawdziwe lato, słoneczne, skwarne dni, które nam pozwolą ubrać się w wiszące bezużyteczne w szafie letnie szatki.

Naturalnie, że gdy nastaną tak pożądane pogody, a nawet kto wie, upały, wykorzystamy jaknajbardziej skwapliwie wszystkie okoliczności które pozwolą nam zademonstrować nasze letnie toalety.

Ale mimo tą, słoneczną i pogodną perspektywę, trzeba już pomyśleć o sprawunkach w dziedzinie garderoby jesiennej. Tak bowiem jest porządek w królestwie wszechwładnej pani mody, że gdy mamy na dworze jeszcze śnieg i mróz, już pokazują się wiosenne modele, a gdy ledwo daje się odczuwać w powietrzu pierwsze tchnienie wiosny, już rewje mody nęcą powiewnemi, jasnymi wybitnie letnimi strojami, latem zaś każą myśleć już o jesieni.

Trzeba przyznać, że narazie mało jeszcze wiemy o zdecydowanym obliczu jesiennej mody. Wiadomo tylko, że szczególnie ulubionym ma być kolor granatowy i zielony, ale i brązowy ma się cieszyć dawnymi łaskami. Wszelkie ozdoby futrzane mają się cieszyć wielkim powodzeniem. Jesienne kostjумы i palta mają właśnie być suto przyozdobione futrem.

Narazie o jesieni mówią przedewszystkiem aksamitne kapelusze. Aksamitne kapelusze w sierpniu to zwykła kolej rzeczy w tym corocznym kołowrotku: luty, marzec, kwiecień — słomka, maj, czerwiec, lipiec — filc (choć w tym roku wyjątkowo dużo było słomki w tych miesiącach) a sier-

pień, wrzesień i październik, to okres panowania aksamitu.

Aksamity naturalnie tylko ciemne: czarne, granatowe, ciemno-zielone i brązowe. Fasony przeważnie małe, bez rond, o kształcie młodzięcej, sportowej czapeczki. Wiadac też dość dużo fasonów beretowych.

Oprócz kapeluszy ukazują się już pierwsze jesienne modele w dalszym ciągu prosta, angielska, nieco dłuższa, zakiet trzydziściowy, ale cały zapinany od góry do dołu na duże, ozdobne guziki i przepasany

w normalnym miejscu dość szerokim pasem zapiętym dużą klamrą.

Inny rodzaj kostjumu ma do takiej samej angielskiej spódniczki żakietek, którego długość odpowiada tak modnym w letnim sezonie nieco dłuższym niż w sezonie poprzednim bluzkom przedłużonym, owym bluzkom z bakinką, które się nosi z paseczkiem. Żakiety do kostjumów mają właśnie ową długość i tak samo mają paseczki w normalnym miejscu. Do nich nosić się będzie owe bluzki z baskinką i tak ulubione w zeszłych sezonach najprzeróżniejsze bluzeczki szydełkowe.

J. P-ska.

Jeszcze wydm!



W pogoni za rekordami w sporcie kobiety nie ustępują w niczem mężczyznom.

## Pielęgnacja cery po powrocie z wczasów letnich

Większość pań zazwyczaj latem zaniedbuje swoją cerę, poddając ją nieprzygotowaną nadmiernemu działaniu promieni słonecznych, bądź wiatrów, przez co skóra na twarzy robi się chropowata, upstrzona piegami, liszajami itp. Dobrze nam może być z tem na plaży, bądź letniej wilegaturze, dlatego, że zarówno ubranie nasze, jak i całe otoczenie w jakim się znajdujemy tworzy odpowiednią harmonję.

Niestety w mieście taki stan naszej cery jest nie do pomyślenia. Należy więc niezwłocznie odpowiednimi środkami zmiekczyć naskórek i zrobić go więcej elastycznym, pozbyć się zażółceń i piegów, wreszcie oczyścić skórę z węgry itp. Niedokładności cery tem więcej się uwypuklają im wykwinniejsza mamy ubranie, bo zniewala ono do zwrócenia uwagi na każdy szczegół, a przy takiej analizie twarz nasza również poddana być musi krytyce — i wówczas cały nasz wysiłek, zmierzający do tego, aby zaprezentować się jak najlepiej — odnosi kompletne fiasco. Tuszowanie tych niedokładności cery pudrem i szminkami może przy najmniejszej nieostrości ujawnić je, nie mówiąc już o tem, że środki takie mogą jeszcze pogorszyć i

tak już zły stan naszej skóry. Z powyższego wniosek, że każda kobieta powinna specjalną uwagę zwracać na stan swej cery i postarać się przy fachowej pomocy jaknajprędzej doprowadzić ją do należytego stanu, czy to właściwymi zabiegami, czy też tylko odpowiednimi dla jej cery preparatami.

Przechodząc teraz do szczegółów, to najmniej w tym wypadku będą miały do zrobienia panie, z tak zwaną tłustą cerą, gdyż na ten gatunek skóry słońce wywiera naogół wpływ dodatni. Po kilku oczyszczeniach, a później właściwej już pielęgnacji, cera powinna się utrzymać w stanie normalnym.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa u pań z cerą suchą. Zaniedbana w ciągu lata i poddawana pod działanie promieni słonecznych, straciła skóra znaczną część podściółki tłuszczowej, dzięki czemu, u pań nawet stosunkowo jeszcze młodych, zarysować się musiała sieć drobnutkich małych jeszcze widocznych zmarszczek, a u starszych już istniejące zmarszczki mocno się pogłębiły. Trzeba więc tutaj odpowiednimi zabiegami ożywić naskórek i zmusić go do normalnej pracy, a odpowiednimi preparatami nasycić go.

Piegi i plamy dadzą się łatwo usunąć przy zastosowaniu odpowiedniego w danym wypadku preparatu, lekko łuszczącego naskórek, lub też przecierania twarzy sokiem ze świeżych ogórków i mydłem ogórkowym. Ale muszę tu panie przestraszyć, że plamy powstałe przez przepalenie głębszych warstw naskórka, zazwyczaj nigdy już nie dają się usunąć, a w najlepszym razie kuracja trwa bardzo długo.

Cerę suchą dobrze jest natłuszczać kremem lanolinowym, myć tylko w chłodnej wodzie i zawsze mydłami przetłuszczonymi, a wygląd jej w krótkim czasie poprawi się zadawalniająco.

Tak więc przy dobrych chęciach z naszej strony i umiejętnych zabiegach cera nasza nabierze miłego i zdrowego wyglądu.

Verl.

## Niech żyje król!



Czy ten rozkoszny bobas, ogłoszony najładniejszym dzieckiem na wystawie światowej w Brukseli, nie jest przemity?

## Dobra gospodyni

### ŚWIEŻE OGÓRKI NADZIEWANE DO ROSOŁU

Obrać cztery świeże ogórki, rozciąć każdy na dwie części w poprzek, wydrążyć ze środka ziarno, trochę nasolić. Gdy sól wyciągnie wodę, wytrzeć ogórki i nadziać mięsem. Włożyć ogórki do rondła, podlać rosółem, gotować aż będą miękkie. Poczem pokrajać w krążki i podać do rosółu.

### POTRAWA Z KACZKI Z RYZEM

Ugotować kaczkę z jarzynami, cebulą i kilku ziarnkami pieprzu angielskiego. Zebrać tłusty rosół z kaszki, ugotować na nim pół kg ryżu na sypko. Oddzielnie udusić w 4 dkg mała jedną drobno usiekana cebulkę i kilka usiekanych pieczarek, rozprzecznić pozostałym rosółem na sos i zagotować go. Pokrajać kaczkę na małe części, oddzielnie skrzydełka, szyjkę piersi i udka, pociąć

na kilka kawałków, zagotować mięso w sosie, wyjąć na półmisek, obłożyć ryżem, polać sosem.

### BUDYŃ GRZYBOWY.

Ugotować 5 dkg grzybów prawdziwych, usiekać je drobno i przesmażyć je z cebulą na maśle. Oddzielnie utrzeć cztery żółtka, dodać grzyby, 1/8 litra śmietany, dwie wymoczone i wyciśnięte bułki, łyżkę usiekane go kopru i pietruszki, posolić zrównać wszystko na masę i wymieszać lekko łopatką z dobrze ubita pianą. Gotować w wysmarowanej formie 1 i pół godziny; gdy ostro gotuje się, w godzinie będzie budyń gotów. Podać z sosem śmietankowym, oddzielnie podać ziemniaki.

Gotować można ten budyń z świeżych grzybków, które udusić w piecu w maśle, zemleć z bułką na maszynie, lub usiekać drobno, dalej postąpić jak z suszonymi grzybkami.

## Dekoratorzy lub firmy dekoracyjne w miastach wojewódzkich

dla zawarcia z poważną firmą umowy na dekoracje wystaw sklepowych proszeni są o złożenie ofert z podaniem referencji do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej. Warszawa, Marszałkowska 124, pod: „Dekoratorzy“ 17485

## Saniom na uszko

### Chce być piękna

Tak już było od czasów najdawniejszych i — pozostanie, że każda kobieta chce być piękniejszą od drugiej. L... każda ludzi się, że jest nią w istocie. Wszystko jedno czy mieszka w Paryżu, czy w wykwinnym Hollywood, w Warszawie lub w małym miasteczku, deskami odgradzonym od reszty świata — tak myśli i tak będzie myślała zawsze.

Kobieta chce, aby ją podziwiano — ale bo takie to już u niej odwieczne — podobać się.

Czy każda kobieta może się podobać? Oczywiście. Każda posiada jakąś zaletę, którą nie omieszka uwydatnić, skrywając równocześnie swe wady starannie. A czy owo „skrywanie wad“ jest wadą? Nie. Nawaby to można różnie: sprytem, może niewinną próżnością. Lecz najchętniej i najtrafniej: tęsknotą do piękna, rozwiniętą u kobiety daleko silniej, niż u mężczyzny.

Klasyczna uroda? Tak. To dawno już przebrzmiało. Kobieta, która o siebie dba, wie, że niekoniecznie musi posiadać regularne rysy i cerę kameli, aby się podobać. Wie o tem i uśmiecha się zwycięsko. Umie się ubrać, bo doszła już dawno do przekonania że jest to sztuka, którą trzeba rozwijać ciagle i ciagle. Tak to wszystkim kobietom jest znane — ta pewność siebie, to doskonałe samopoczucie, gdy się jest ubraną dobrze.

Makijaż? Tak, ten jest potrzebny. Lecz musi być zrobiony w sposób dyskretny. Niema nic brzydszego, jak jaskrawo wymalowana twarz: budzi niesmak. Jest nieestetyczna. A kobiety, niestety, przesadzają tu mocno, zwłaszcza w wieku „balzakowskim“. Trzeba pamiętać, że raczej umiejętność wyzyskania swoich dodatnich stron i wdzięk decydują o tem: podobam się.

A zatem — aby być piękną wystarczy „wziąć się w ręce“ czyli być zawsze dobrze ubraną, starać się wyrobić wdzięk.

Czy nie potrafi tego każda kobieta?



Gustowny komplet jesienny.

## Czy rudowłose piękności są istotnie niebezpieczne?

Coraz bardziej modne są przeróżne ligi w Stanach Zjednoczonych, nie więc dziwnego, że założono także „Ligę przeciw rudowłosym“, której działalność polega na ostrzeganiu bliźnich przed niebezpieczeństwem, jakie im grozi z tej strony. Bo rudowłosi, a zwłaszcza rudowłose kobiety, to — zdaniem członków owej ligi — wogóle wampy itd.

Liga, jak liga. Nie jest zbyt szkodliwa przypuszczalnie. Chyba pośrednio.

Bo oto, aby się jej twierdzeniom przeciwstawić, wygłosił angielski historyk Thompson w Oksfordzie cykl odczytów. I całkiem na serio, na podstawie licznych przykładów z historii dowodził, że ludzie rudowłosi bynajmniej nie byli nigdy ani nie są niebezpieczni, lecz owszem, przeciwnie, bardzo miili. Dla ilustracji przytoczył (słuchajcie, słuchajcie): Kleopatrę, Marię Stuart, Cezara, Napoleona i Cromwella. Pomijając już to, że rudowłosa Napoleon jakoś bardzo dziwnie przedstawia się naszej wyobraźni — trzeba przyznać, że wybór niezły i właśnie odpowiedni dla poparcia tezy...

# Na ziemiach Pomorza

## Po zawodach pływackich o puchar „Dnia Pomorskiego” Podziękowanie za pomoc i poparcie

Po zakończeniu naszej dorocznej imprezy pływackiej „Wpław wzdłuż Torunia”, którą opisaliśmy obszernie w numerze wczorajszym, pozostaje nam jeszcze miły obowiązek złożenia podziękowania wszystkim tym, którzy do zna-

i P. W. z p. ppułk. Klementowskim na czele. Odmową usługę oddał imprezie 8 Baon Saperów w Toruniu, który wybudował dwa wspaniałe pomosty: jeden długości 60 metrów (start), drugi — 50 metrów (meta), jak również toruński

funkcjonowanie organów Policji Państwowej, która miała pieczę nad porządkiem i bezpieczeństwem w czasie „Wpławy”. Wyrazy wdzięczności kierujemy za to pod adresem pp. Oficerów Policji, którzy obecni byli podczas zawodów — kom. Podgórnego, podkom. Chelmińskiego, asp. Mironowicza i asp. Skotnickiego.

Dziękujemy również serdecznie Miejskiemu Komitetowi W. F. i P. W. oraz p. dyr. Szyrowskiemu za użyczenie nam Ośrodka Sportów Wodnych, gdzie koncentrował się cały ruch zawodników przed startem i po ukończeniu zawodów. Tak samo dziękujemy pp. Lekarzom, ppułk. dr. Rudkemu i dr. dr. kpt. Kowalskiemu, por. Stogierze, ppor. Maleckiemu i Krajewskiemu za bezinteresowne zajęcie się zbadaniem stanu zdrowotnego zawodników i czuwanie nad służbą ratowniczą w czasie „Wpławy” oraz drużynę ratowniczą P. C. K. z p. instruktorem Bigalką na czele. Wreszcie dzięki składamy tym wszystkim, którzy, czy to na nasze zaproszenie, czy też samorzutnie okazali nam pomoc w czasie zawodów.

Osobno dziękujemy serdecznie Komisji Sędziowskiej, a więc pp.: Richterowi, głównemu sędziemu „Wpławy”, Bączynskiemu, delegatowi Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego, por. Stefanickiemu, prof. Bojarze, Chojnickiemu, Jaceniczowi, Krygierowi, Woźniakowi, Wartowskiemu, Sikorskiemu i Piechowskiemu.

### Co mówią zwycięzcy?

P. Bylie Dąbrówka, członkini W. K. S. „Gryf” Toruń, przyznaje, że jest niezmiernie szczęśliwa ze zwycięstwa.

Przed wyścigiem miała dużą tremę, gdyż był to jej pierwszy start życiowy w zawodach. Zwycięzcy liczy lat 16 i nauczyła się pływać „crawlem” przed trzema laty, do wyścigu trenowała pod kierownictwem prof. Chojnickiego z Okr. Ośrodka Wych. Fiz. Oświadcza, że plynęła się jej bardzo dobrze i nie odczuwała zupełnie zmęczenia. Obecnie przygotowuje się do zaatakowania wszyst-



Start zawodników z pomostu powyżej starego mostu kolejowego.

komitego powodzenia zawodów się przyczynili.

Przedewszystkiem kierujemy wyrazy wdzięczności pod adresem Dowódcy O. K. VIII. p. generała Thommée, który — jak wiadomo — raczył przyjąć honorowe przewodnictwo „Wpławy” i obecnością swą podczas całego przebiegu zawodów dał najlepsze świadectwo powadze i znaczeniu tej popularnej, ogólnopomorskiej imprezy sportowo-wodnej. Ponadto p. Generał przez wydanie dyspozycji swym podległym organom wojskowym umożliwił nam postawienie zawodów na wysokim poziomie pod względem technicznym.

Dziękujemy również serdecznie Władzom Administracyjnym za okazane nam poparcie i pomoc tak w organizacji, jak i przeprowadzeniu zawodów.

Wielce pomocny był nam przy urządzaniu imprezy Okręgowy Urząd W. F.

### Rezultaty parcelacji na Pomorzu

W okresie ubiegłych lat 15 rozparcelowano na Pomorzu ogółem 393 majątki o obszarze 67.720,6 ha, z czego powstało 4037 samodzielnych gospodarstw rolnych na ogólnym obszarze 52.100 ha, a przeszło 10.000 ha zużyto na powiększenie 2339 zbyt drobnych gospodarstw rolnych.

Rozparcelowaną na Pomorzu ziemię nabyło 3.022 bezrolnych i 2.278 matorolnych, w czym 1491 osób z pośród byłej służby folwarcznej.

### Nazwy ulic przyszłego miasta Rumii

Pod przewodnictwem p. Roszczyńskiego zarząd gminny przyszłego miasta wybrzeża Rumii, które dziś już liczy 9.000 mieszkańców — uchwalił dla szeregu ulic właściwe nazwy. I tak główne ulice otrzymały nazwy: Marszałka Piłsudskiego, Sobieskiego, Żwirki i Wigury, Żeromskiego, Sienkiewicza, Mickiewicza, Lipowa, Szopna, Mostowa, Kościelna, Świętopelka, Dębogórska, Gdynska, Derdowskiego, Abrahama, Rodziewiczówny, Hallera, Wybickiego, Ceynowy, Dąbrowskiego, Starowiejska; plac: Wolności i Kaszubski.

### Radjostacja na lotnisku gdyńskim

Zbudowana na lotnisku gdyńskim radjostacja rozpoczęła ostatnio normalną swą pracę, nawiązując łączność z portami cywilnymi w Polsce i zagranicą.

### Konfiskata nieodlonego smaku gdańskiego

U piekarza Joskowskiego w Rumii z ramienia urzędu akcyz i monopoli skonfiskowano 325 kg smalcu. Smalec ten sprowadzony został przed 1-szym czerwca z W. M. Gdańska i podlegał opodatkowaniu, czego jednak Joskowski nie zgłosił. Oprócz konfiskaty towaru grozi Joskowskiemu wysoka grzywna.

31 p. a. l., który założył niezwykle sprawnie funkcjonującą sieć telefoniczną. Pp. Dowódcą obu formacji składamy najserdeczniejsze dzięki.

W dalszym ciągu wymienić tu musimy Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu, który przychodząc nam z pomocą, nie tylko wypożyczył motorówkę „Nur”, lecz postarał się także o zapewnienie zawodnikom wolnej trasy na Wiśle. Podkreślić również pragniemy sprawne



Zdobywca pucharu „Dnia Pomorskiego”, młody zawodnik „Fala” z WKS. Grudziądz w chwili dobijania do mety.

### Niezwykły wypadek śmierci rolniczki pod Nakłem Łodyga żętego zboża śmiertelnym narzędziem

O niezwyklej przyczynie śmierci pewnej rolniczki donoszą nam z Nakła nad Notecią. W pobliskim Garsinie znalaziono na polu stygnące zwłoki żony rolnika Radęca, w kałuży krwi.

Jak stwierdzono — Radęcowa przechodziła boso przez ściernisko. Niezwykle zaiste wypadek zrzucił, iż przechodząca nastąpiła na jedną z bardzo twardych i ostrych łodyg żętego zboża, przyczem łodyga ta rozerwała jej arterję. Wskutek zranienia nastąpił dość silny krwotok, na skutek którego nieszczęśliwa pozbawiona pomocy wkrótce zmarła.

### 5 urzędników gazowni bydgoskiej zasiądzie na ławie oskarżonych

Jak już donosiliśmy, śledztwo w sprawie głośnej w swoim czasie afery Czarneckiego w Zarządzie Miejskim zostało już ukończone. Oskarżony, oraz jego towarzysze otrzymali już akty oskarżenia, rozprawa główna zaś wyznaczona została na dzień 3 września b. r. przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Ogólna suma sprzeniewierzeń dokonanych przez Czarneckiego i jego towa-

rzyszy dochodzi do 100.000 zł.

Oprócz Kazimierza Czarneckiego jako współoskarżeni na ławie sądowej zasiądą: Teofil Piotrowski, Czesław Wypijewski, Mieczysław Gran i Gertruda Suligowska.

Rozprawa ta oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem przez społeczeństwo miasta Bydgoszczy.



Zwycięzcy zawodów pań o puchar „Dnia Pomorskiego” Dąbrówka Bylie z WKS Gryf Toruń.

kich rekordów kobiecych Pomorza stylem dowolnym i grzbietowym. P. Bylie Dąbrówka mieszka w Toruniu od 4 lat i jest pierwszą torunianką, która zdobyła puchar „Dnia Pomorskiego”, gdyż dotychczas zwyciężały stale zawodniczki grudziądzkie.

Zwycięzca w biegu męskim występujący pod pseudonimem „Fala”, jest 14-letnim uczniem, członkiem W. K. S. Grudziądz. W biegu o puchar „Dnia Pomorskiego” bierze udział po raz drugi. W ubiegłym roku, mimo 13 lat, zajął zaszczytne 8 miejsce. Wogóle pływa dopiero od 3 lat i mimo młodego wieku ma szereg sukcesów „na sumieniu”. Przy takich dalszych postępach, ze względu na młody wiek, wyrośnie niezawodnie na mistrza wielkiej klasy.

### We wrześniu przyjedzie do Gdyni wycieczka 60 ekspedytatorów czechosłowackich

Z inicjatywy p. Butlera przedstawiciela P. K. P. oraz portów polskich, w Pradze Czeskiej, organizuje się wycieczka tamt. ekspedytatorów, którzy przybyć mają do Polski celem zwiedzenia stolicy, oraz portów w Gdyni i Gdańsku. Według nadeszłych informacji, wycieczka przybędzie dnia 8 września br. do Warszawy, skąd uda się do Gdyni i Gdańska, zatrzymując się po 2 dni w każdym porcie. Przyjęciem wycieczki w Gdyni zajmie się Urząd Morski, oraz Polski Związek Ekspedytatorów Portowych. Ponadto odbędzie się specjalne przyjęcie urządzone przez „American Scantic Line”, na statku tej linii „Scanstates”, który w odpowiednim czasie przybędzie w tym celu z Nowego Jorku do Gdyni.

### Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 26 sierpnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (−2,95) −2,99; w Nowym Sączu Dunajec (0,93) 0,90; w Przemyślu (−2,22) −2,28; w Zawichoście (1,06) 1,02; w Warszawie (1,02) 0,96; w Wyszkowie (Bug) (−2,02) −0,04; w Pułtusku (Narew) (0,46) 0,46; w Plocku (0,71) 0,66; w Toruniu (0,66) 0,63; w Fordonie (0,61) 0,65; w Chelmie (0,35) 0,42; w Grudziądzu (0,51) 0,61; w Kozieniewie (0,70) 0,62; w Piekle (−0,25) −0,12; w Tczewie (−0,33) −0,20; w Einlage (2,22) 2,16; w Schiewenhorst (2,50) 2,44.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 25 bm. 15 st. C., a w dniu 26 bm. 14,6 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dn. 25 bm. o godz. 7 rano 15 st. C., a w dniu 26 bm. o tej samej godzinie 11 st. C.

Kierunek wiatru: północno-wschodni.



Dzięk

# w Toruniu

Wtorek  
27  
sierpnia

Kalendarzyk rzym. - Kat.  
Wtorek: Józefa Kal. - Środa: Augustyna

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 27 sierpnia br.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

### DYZUR APTEK

Dzisiaj jutro dyżurują w śródmieściu Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskim Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 88 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Zabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

### TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

- Dzisiaj - teatr nieczynny.  
- Jutro - teatr nieczynny.

### REPERTUAR KIN

MARS: „Chłopcy z placu broni” (premiera).  
LIRA: „Piotruś” z Franciszka Gaal.  
SWIATOWID: Do środy włącznie kino zamknięte; otwarcie sezonu we czwartek.  
ARJA: „Katusza” i „Światło w ciemności” (dzisiaj ostatni raz).

### ZEBRANIA

- Dzisiaj o godz. 20 w sali hotelu „Polonia” - wieczorek konwersacyjno-towarzyski Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu.

## Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

### Polecamy restauracje i kawiarnie

**Dwój Artusa**, tel. 19-62. Restauracja o najwyższej jakości kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kucharzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i gajdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

**Restauracja „Do Gracjana”**, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Polecane zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowe pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

**„Esplanada”**, telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny ceniści ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i po za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

**„Satyr”**, Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości - ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

### Najlepsza okazja kupna:

**B. Hozakowski**, ul. Mostowa 28, tel. 1174 - Najlepsza i najtańsza herbata - Nasiona - Cebulki kwiatowe.

**Schwenkgrub-Radjo**, Łazienna 17, tel. 1665. Radjodiodiobniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewalacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

**Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler**, Toruń, Optyk i handlarz, obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

### Z miasta

- **Prywatna Pomorska Szkoła Muzyczna** ul. Mostowa 20 przyjmuje uczniów do klas: fortepianu, śpiewu i skrzypiec. Informacji udzieli kancelaria od 10-12 i 16-18, 7422

- **Konservatorium PTM**, (Strumykowa 19 parter) przyjmie zapisy uczniów od 10 do 14 i od 16 do 19. Dla dzieci urzędników zniżka. 7412

- **VI-cio klasowa prywatna szkoła powszechna Pomorskiego Towarzystwa Szkolno-Powszechnego w Toruniu** zawiadamia, że wstąpi na nowy rok szkolny przyjmując kierowniczką szkoły p. Eckmannowa, zamieszkała w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 31, I piętro.

Starannie dobrany zespół nauczycielski zapewnia nadal należyte przygotowanie dzieci do gimnazjum.

Dzieci wszystkich klas korzystają z nauki języka francuskiego.

Urządzenia szkolne odpowiadają pomimo zmiany lokalu wymaganiom nowoczesnej higieny szkolnej.

Termin rozpoczęcia nauki oraz adres szkoły podane zostaną odrębnym ogłoszeniem do wiadomości.

- **Zgłoszenia do szkoły dokształcającej nr. 2 Toruń**, Strumykowa 4 wszystkich uczenie zatrudnionych w handlu, przemyśle, rzemiośle oraz pracowników młodocianych, przyjmują się w kancelarii szkoły w dniach 28, 29 i 30-go sierpnia w godz. od 17-tej do 19-tej. Również uruchamia się klasę dla niezatrudnianych.

- **Pryw. szkoła pow. im. św. Teresy dr. Z. Szczepkowskiej** (Kościuszki 4) przyjmuje zapisy od 26 bm. codziennie od godz. 11 do 18, i od 17 do 18. Szkoła istnieje siódmy rok, mieści się we własnym słonecznym budynku, zapewnia porządne warunki pracy, przygotowuje do mekskich i żeńskich gimnazjów. Opłaty przystępne. (7410)

- **Wpisy:** Na 10-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego, na 5-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla absolwentek szkół średnich, na dział bielizniarsko-koronkarski, na dział tkactwa, na krótko terminowe kursy tkackie przyjmuje dyrekcja Państw. Szkoły Zawod. Żeńskiej, Toruń - Strumykowa 4, codziennie od godz. 10 do 13 i od 17 do 19. (7518)

- **Egzamin wstępny** powakacyjno do Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej, Toruń - Strumykowa 4 odbędzie się 2 września o godz. 8 rano. (7517)

- **VI-cio klasowa prywatna szkoła powszechna Pomorskiego Towarzystwa Szkolno-Powszechnego w Toruniu** zawiadamia, że wstąpi na nowy rok szkolny przyjmując kierowniczką szkoły p. dyr. Eckmannowa, zamieszkała w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 37, I piętro od godz. 11 do 12. Starannie dobrany zespół nauczycielski zapewnia nadal należyte przygotowanie dzieci do gimnazjum. Dzieci wszystkich klas korzystają z nauki języka francuskiego i niemieckiego. Urządzenia szkolne odpowiadają pomimo zmiany lokalu wymaganiom nowoczesnej higieny szkolnej. Termin rozpoczęcia nauki oraz adres szkoły podane zostaną odrębnym ogłoszeniem do wiadomości. (7484)

- **Egipskie ciemności** zaplanowały wczoraj wieczorem we wszystkich niemal domach śródmieścia. Przerwa w dostawie prądu z elektrowni trwała od godz. 20 do 21. Również przedpołudniem było kilka przerw, co jednak było przyczyną tego? - nje mogliśmy się dowiedzieć nawet... w elektrowni.

Czyżby to była... tajemnica państwowa? horczego.

- **Zapisy do szkoły im. św. Teresy dr. Z. Szczepkowskiej** (Kościuszki 4) od godz. 11 do 13 i od 17 do 18. Szkoła mieści się we własnym obszernym budynku. Przez odpowiednie kierownictwo, dobor sili nauczycielskich, pomoce naukowe, higieniczne urządzenia zapewnia dzieciom korzystne warunki rozwoju. Czesne przystępne. Rtmika, języki: francuski, niemiecki bezpłatnie. Szkoła przygotowuje gruntownie do egzaminu. (7525)

- **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze, do sprawozdania z VIII propagandowych regat pomorskich, które odbyły się w niedzielę na Wiśle w Toruniu, zakradł się błąd, gdyż bieg jedynek nowicjuszy wygrał nie p. Kowalewski z Towarzystwa Wioślarskiego we Włocławku, lecz p. Ernest Kling z Niemieckiego Klubu Wioślarskiego w Toruniu w czasie 7 min. 02 sek. Drugie miejsce zajął p. Kowalewski.

- **Zabawy dla dzieci i dorosłych.** W dniu 1 września o godz. 15 w ogrodzie Kasyna przy ul. Przedzamcze (dawn. „Strzelniczy”) korpus podoficerów garnizonu toruńskiego organizuje dla dzieci zabawę ogrodową, połączoną z wieloma niespodziankami.

Wieczorem tego samego dnia o godz. 20 w dużej sali Kasyna korpus podoficerów urządził zabawę taneczną dla dorosłych.

Podczas obywatelstwa zabaw przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp do ogrodu dla dorosłych 25 gr., a dla dzieci bezpłatnie.

## Orgja drożyzny w Toruniu

Czy niema władzy, któraby ukróciła tę samowolę?

Od paru tygodni jesteśmy świadkami rozpasania na rynku artykułów pierwszej potrzeby tak niezbędnych, jak mięso bądź surowe bądź w tak zwanych wyrobach. Wystarczy zajrzeć do pierwszej lepszej wędliniarni: szynka gotowana, która kosztowała trzy tygodnie temu zł 3,20 za kilo, przed dwoma tygodniami zł 3,60, od kilku dni sprzedaje się po zł 4. Niewiadomo, jak będzie za tydzień. Kielbasa z 2 zł skoczyła na zł 2,40; pasztetowa ze złotego na złoty dziesięć i t. d.

To samo dotyczy mięsa jatkowego: cielęcina kosztuje zł 1,80 za kilo, wieprzowina zł 1,30 za bruchowinę, a zł 1,80 za kotlety - podczas gdy niedawno cena była zł 1,40 potem zł 1,50.

Pytamy, czemu tłomaczyć tak znaczne podrożenie wędlin i to, że wieprzowina skoczyła w krótkim czasie ze zł 1,40 aż na zł 1,80, skoro cena żywca na targowisku zwierzęcym w Toruniu - według sprawozdania urzędowego komisji notowania cen zwierząt rzeźnych z dn. 22 sierpnia br. - była za świnie pełnomięsiste 76 zł do 106 zł za 100 kilo żywej wagi. Biorąc nawet pod uwagę szczenię, flaki i odpadki, cena wyrobów oraz mięsa jatkowego nie jest tu w żadnym stosunku do kosztu.

To samo mniej więcej dotyczy tak zw. wołowiny, gdyż w tem samym sprawozdaniu urzędowym krowy dobrze od-

wstęp zaś na zabawę taneczną dla panów 99 gr. a dla pań bezpłatnie.

- **Wyjaśnienie.** W niedzielnym zebraniu wyborczym do Senatu VII obwodu w Toruniu przewodniczył dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej p. Dykier, a nie, jak to mylnie podaliśmy wczoraj, p. plk. Gnoński, który na tem zebraniu wybrany został delegatem do wojewódzkiego kolegium wyborczego.

- **Poświęcenie ogrodu działkowego.** Towarzystwo ogrodników działkowych im. Króla Jana Sobieskiego urządziło w niedzielę, 1 września w Toruniu uroczystość poświęcenia ogrodu działkowego. Program uroczystości przewiduje o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Najświętszej Marii Panny, o godz. 9,45 pochód z kościoła do ogrodu działkowego, o 10,30 przywitanie gości i przemówienie prezesa, o 10,40 uroczyste poświęcenie ogrodu działkowego, o godz. 11 przemówienia przedstawicieli władz i gości, wreszcie o godz. 15-tej zabawa ogrodową z rozmaitemi niespodziankami.

### Z URZĘDU STANU OBYWATELSKIEGO

Dnia 24 i 25 sierpnia zgłoszono:  
Urodzenia: piekarz Alfons Rezmer, córke; plutonowy Jan Gnaciński, córke. Poza tem zgłoszono urodzenia jednego nieślubnego syna.

Śluby: nauczyciel Leon Szpranger z Marią Siekierską; inż. Józef Grodzki z nauczyc. gimnazj. Tamara Lalin; pomocnik handl. Bolesław Zieliński z Jadwigą Wasiak.

Zgony: Gertruda Gnacińska z d. Boroszevska, lat 27; Marianna Gnacińska, 1 dzień.

### NADBRZEŻE

Na nadbrzeżu toruńskim w dniu 24 bm. wylądowano: 5 wagonów węgla, 4 wagony nafty, 1 desek parokietowych, 2 zboża, 1 tektury, 2 maki i 1 desek. Naładunku nie było.

### STATKI

Dnia 24 i 25 sierpnia przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Gdańsk-Warszawa „Frodos” i „Grunwald”; Warszawa-Gdańsk „Kraakus”; Tczew-Warszawa „Hetman” i „Wapniak”; Warszawa-Tczew „Jagiello”; „Goniec”; Warszawa-Toruń „Stanisław”; Płock-Toruń hol. „Pospieszny” z 8 berlińkami próżnymi; Płock-Toruń hol. „Nadzieja” z 8 berlińkami (maka i zboże); Toruń-Bydgoszcz hol. „Pospieszny” z 1 próżną berlińką; Włocławek-Grudziądz hol. „Ewa” z 1 berlińką próżną; Toruń-Płock hol. „Nadzieja” bez holunku; Bydgoszcz-Toruń hol. „Mewa” z 1 berlińką cukru; Włocławek hol. „Mewa” i zpowrotem „Polonia”; z wycieczką; Toruń-Górski i zpowrotem „Wiktoria”; z wycieczką; Toruń-Solec hol. „Wiktoria”; z 2 berlińkami (zboże i cukier); Solec-Toruń hol. „Wiktoria” bez holunku; Gdańsk-Włocławek hol. „Bawaria” bez holunku; Włocławek-Bydgoszcz hol. „Mewa” z 3 berlińkami.

## Zakończenie sezonu teatralnego w Toruniu

W piątek 30 bm. o godz. 20,15, odbędzie się, na scenie toruńskiej, ostatnie przedstawienie komedii „Stefek” Deval'a, którym zespół komedjowo-dramatyczny teatru połączony publiczności toruńska.

Artyści zdołali w przeciągu roku zadzierzgnąć silną nić sympatii z publicznością, to też zapewne w piątek, żadnego sympatyka teatru nie zabraknie na „Stefka”.

### Czyja własność?

W I. Głównym Komisariacie P. P. przy ul. Wały znajduje się wiele przedmiotów pochodzących z kradzieży. M. in. znajdują się przedmioty odebrane złodziejce toruńskiej, Annie Tomaszewskiej, skazanej w dniu 19 bm. przez Sąd Grodzki w Toruniu na rok więzienia za swereg kradzieży, dokonanych przez nią w maju, czerwcu i lipcu bież. roku.

Ponieważ dotychczas nie udało się jeszcze ustalić listy poszkodowanych przez Tomaszewską i innych złodziei, polecają proszę zainteresowanych o odebranie swych przedmiotów.

## KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

Najwspanialszy i najweselszy twór kinematografii austriackiej w języku niemieck. Najdowcipniejszy film wszystkich czasów!

# PIOTRUŚ

W roli głównej najrozkoszniejsza trzpiotka ekranu, która podbiła serca wszystkich

**Franciszka Gaal.**

Najlepszy humor! Najweselszy dowcip!

Doskonały nadprogram!

Początek o 5, 7 i 9. W niedzielę o 8, 5, 7 i 9-tej

### Miżdżanki toruńskie

## Ach, te bilety!

Przykro mi wielce, a sądzę, że także i Zarządowi tramwajów miejskich nie jest przyjemnie, iż po raz drugi mi piszą wypada o biletach tramwajowych.

Ale co ja temu winien jestem?

Przeczytajcie, łaskawi Państwo, na odwrocie biletu przedsiadkowego pouczenie:

Bilet niniejszy należy zachować dla kontroli i okazywać na żądanie rozłożony. Kontrola -tema obowiązku rozkładać lub rozwijać bilety(!) Bilet zniszczony przez skreślenie może być uznany za nieważny.

A bilet zniszczony przez poškniecie, czy będzie uznany za ważny?

Zarząd twierdzi, że „jeżdżąc tramwajem oszczędzamy na jedzeniu”. Ja natomiast utrzymuję, że nie jeżdżąc tramwajem, lecz idąc pieszo, oszczędzam sobie irytacji.

Ach, te bilety tramwajowe. (ss)

## Od wczoraj czynne nowe postoje taksówek

Nawoływania nasze o ustanowienie nowych postojów taksówek w różnych punktach miasta, nie tak, jak było dotychczas, że skupiały się niemal wszystkie w długim łańcuchu między poczta a hotelem „pod 3-ma Koronami” w Ryнку Starego Miasta, odniosły nareszcie skutek.

Od wczoraj już stało się zbytecznym telefonowanie naprz. z ulicy Bydgoskiej po auto do miejsca postoju przy poczcie, gdyż od rana na rogu ul. Konopnickiej od strony Esplanady dyżurowały po dwie - trzy taksówki, które tutaj, bynajmniej nie nie traciły, przeciwnie, zarabiały. Były one bowiem w ciągłym ruchu. Co która tu się zatrzymała, wnet znajdowała pasażera, podczas, gdy wystając caemi godzinami przed pocztą, czas traciła na próżno.

To samo dotyczy innych punktów postojowych, jako to przy końcu ul. Bydgoskiej w pobliżu wylotu ul. Reja, na placu Bankowym i wprost hotelu „Polonia”.

Nawoływaliśmy o to bezskutecznie od lat paru - wczoraj nareszcie te życzenia licznych mieszkańców naszego miasta zostały uwzględnione.

## Rozbój na szosie pod Toruniem

W piątek, około godz. 20 na szosie, prowadzącej z Torunia do Czarnowa, w pobliżu portu drzewnego, dwóch nieznanych mężczyzn zaczepiło mieszkańca Starego Torunia, 58-letniego Franciszka Kielasa.

Jeden z napastników przyłożył Kielasowi do głowy rewolwer, drugi po przeszkaniu napadniętemu kieszoni, zabrał portmonek, zawierający 8,50 zł., poczem obaj zbiegli do pobliskiego lasu.

## Znalezienie zwłok samobóicy

W niedzielę popołudniu przy główce nr. 1 naprzeciwko koszar nadwiślańskich, znaleziono w Wiśle w Toruniu zwłoki Michała Spiaczki, który popełnił samobójstwo.

Jak wiadomo, zmarły pozostawił na Kępie Bazarowej wraz ze swymi rzeźmiami list pośmiertny, adresowany do rodziny i przyjaciół.

## Jannings i Laughton mają rywala w osobie 10-letniego malca

Przedmiotem entuzjazmu całego świata kinomanów jest genialny malcek George Breakston - najcenniejsze objawienie talentu dziecięcego wszystkich czasów. Talent Breakstone'a odkrył znakomity reżyser filmowy Frank Borzage - w studjo radiowym.

Breakston należał do stałego zespołu radja amerykańskiego i występował we wszystkich audycjach dla młodzieży. Chłopiec, który odznaczał się niekna dykta, był bardzo lubiany przez słuchaczy radja nowojorskiego. W zeszłym roku, na plebiscyście urządzonym przez jedno z pism wybrał Breakstone'a „królem radja”.

Frank Borzage zaangażował Breakstone'a do trudnej roli Nemecka w filmie pt. „Chłopcy z placu broni”, realizowanym wg. głośnej powieści Franka Molnara. Z zadania swego wywiał się Breakston ponad wszelkie pochwały. Po kreacji w filmie „Chłopcy z placu broni” nazwano genialnego malca „godnym rywalem Janningsa i Laughtona”. Dowiadujemy się że z premjera filmu „Chłopcy z placu broni”, będącego niekna ewenementem w świecie kinematografii, wystąpi znane z doborowego repertuaru kino „Mars”.

# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## Na tegorocznych targach królewieckich Rewja produkcji niemieckiej i udział zagranicy

(Od naszego specjalnego wysłannika.)

(p) Bezstronnie należy stwierdzić, że prowadzona od szeregu miesięcy intensywna propaganda Targów Królewieckich, za pośrednictwem prasy, afiszów, ulotek, specjalnych druków, radia, kinoteatrów, organizacji zawodowych i partyjnych itp. — osiągnęła wytknięty cel: tegoroczne, 23-cie Niemieckie Targi Wschodnie w Królewcu potrafiły zgromadzić **2.260 wystawców**, w olbrzymiej większości wytwórców a nie pośredników. Jest to liczba imponująca.

Lecz nie tylko liczba wystawców wywołuje wrażenie. Dziesiątki tysięcy eksponatów umiejętnie rozmieszczonych w pięciu obszernych drewnianych halach wystawowych, w olbrzymim domu Schlagettera, budynku dawnych koszar kirasjerów oraz na rozległych placach na terenie wystawowym — przykuwają uwagę wielotysięcznych tłumów, przybyłych z różnych okolic Niemiec. Są to przeważnie widzowie, lecz nie brak wśród nich tysięcy interesentów, kupców i rolników.

Targi królewieckie otwarte zostały oficjalnie dnia 18 bm. w wielkiej sali miejskiej, znajdującej się zdaleka od terenów targowych, przez ministra gospodarki Rzeszy **dr. Schachta**, który przybył z Berlina w towarzystwie ministra finansów Rzeszy **hr. Schwerin-Krosigka**. Podczas uroczystości otwarcia min. Schacht wygłosił dłuższe przemówienie, podnosząc w niem zasługi partji narodowo-socjalistycznej przy odbudowie gospodarczej Trzeciej Rzeszy.

Faktycznie data rozpoczęcia Targów jest jednak wcześniejsza. Trwają one od 16 bm. a kończą się dziś, w sobotę, 24 bm., chociaż oficjalny termin zamknięcia wyznaczony został na 21 bm. W dniach od 16 do 24 odbywały się w Królewcu zjazdy organizacji zawodowych rolniczych i przemysłowych, zwiedzanie gospodarstw wzorowych przez gości zagranicznych oraz premjowanie rolniczej produkcji hodowlanej i produktów rolniczych. Tak program, w którym uwzględniono przede wszystkim produkcję rolniczą, oraz nadzwyczaj liczny udział w nich wytwórci maszyn i sprzętu rolniczego nadały tegorocznym targom królewieckim **charakter wybitnie rolniczy**. Odnosi się wrażenie, iż wszystkie niemal eksponaty, które nagromadzono, **zestawiono specjalnie z myślą o rolniku**. Widocznie rolnik niemiecki ma już za sobą wieloletni okres застоju i dzięki umiejętnej polityce gospodarczej jest pożądanym nabywcą. Że tak jest, świadczy fakt sprzedaży przez jedną z fabryk maszyn rolniczych trzech młocarni polowych wraz z motorami, a więc obiektów kosztownych — w przeciągu niespełna jednej godziny.

Z państw zagranicznych w tegorocznych targach królewieckich biorą udział: Polska, Turcja, Indie, Lotwa i Finlandja.

Z tych pięciu wystawców zagranicznych bezsprzecznie najwięcej interesuje nas, jako Polaków, **udział Polski**. Zajęła ona w hali V-tej, leżącej naprzeciw hali I-szej, tuż obok głównego wejścia na targi, pierwsze skrzydło. Skrzydło to stanowi niejako oddzielny obszerny pawilon. Urządzeniem pawilonu zajął się Państwowy Instytut Eksportowy z Warszawy, w którego imieniu działał na targach p. radca Dolnicki. Wobec tego, że udział Polski w targach król. ma raczej znaczenie platoniczne, niż materialne, główną uwagę zwrócono na stronę dekoracyjną, aby osiągnąć **maximum wrażenia u licznych tysięcy osób, zwiedzających targi**. Kto wie o tym celu, niewątpliwie przyzna, że go osiągnęto, mimo, że miano do dyspozycji tak niewdzięczne eksponaty, jak: szczecina, pęczere i jelita bydlęce, wiązki konopne, grzyby suszone i konserwy grzybne oraz nasiona. Dzięki rozmieszczonym ze smakiem pięknym kilimom, barwnym reprodukcjom typów ludowych artystyki-malarki Z. Stryjeńskiej oraz powszechnie w Polsce znanym pięknym afiszom propagandystycznym w dziale turystycznego Ministerstwa Komunikacji, dalej pomysłowym tablicom statystycznym, srebrnym orłom polskim i wstęgowi płótna o barwach narodowych — prozaiczne eksponaty nabrały poezji. Ale ze wszystkiego zwiedzający targi największą uwagę poświęcali kilkudziesięciu charakterystycznym **eksponatom polskiej sztuki ludowej, barwnym wycinankom z drzewa**. Przy stole z temi eksponatami zatrzymywały się tłumy publiczności, podziwiając rozmach **twórczy artystów ludowych oraz ich sztuki doboriana barw dla osiągnięcia maximum efektu**.

Jak wynika z wyżej wymienionych eksponatów, Państwowy Instytut Eksportowy z Warszawy ograniczył przegląd produkcji polskiej na targach królewieckich jedynie do kilku drobnych działów, które mogą za interesować pewne koła zwiedzających. Z uwag publiczności niemieckiej, które słyszałyśmy podczas zwiedzania pawilonu polskiego, wynika, że Polska, biorąc udział w tego rodzaju imprezach zagranicznych, wobec prowadzenia handlu z danem państwem na zasadach kompensacji, powinna ograniczyć obraz swej produkcji przemysłowej i rolniczej jedynie do **tablic statystycznych i broszur propagandowych**, które najlepiej prze-

mówią do publiczności, dając w zarysie całościowy obraz produkcji polskiej, a nie jej luźny ułamek i **cały wysiłek skierować dla osiągnięcia maximum miłego wrażenia u widzów** za pośrednictwem eksponatów sztuki ludowej, przedewszystkiem kilimkarstwa, oraz barwnych reprodukcji dzieł malarzy polskich.

Poza pawilonem polskim, największą uwagę publiczności zwracał **pawilon turecki**, dzięki **przebiegłemu dywanom**, któremi obwieszono ściany i zarzucono podłogę. Poza tym Turcja zaprezentowała szereg artykułów kolonialnych, tytoń i owoce południowe, które cieszą się na rynku niemieckim wielką wziętością, wzrastając z roku na rok. Dość wspomnieć, że obroty handlowe niemiecko-tureckie zwiększyły się w ub. roku, w porównaniu z rokiem poprzednim, aż o 60 proc., co w dobie ograniczeń w handlu międzynarodowym stanowi zapewne pewnego rodzaju rekord.

Dla transakcyj handlowych na targach królewieckich zawarła **Lotwa specjalny układ kompensacyjny**. Aby uzyskać wszelkie możliwości tego układu, pawilon lotewski zapelniony został licznymi eksponata-

mi produkcji lotewskiej. Artykuły rolnicze, przemysłu budowlanego, drzewnego, papierniczego, gumowego i spożywczego dały przegląd możliwości eksportowych Lotwy. Poza tym pawilon lotewski posłużył dla rozwinięcia propagandy turystycznej za pośrednictwem fotografii krajoznawstwa i broszur.

**Finlandja** ograniczyła swój udział w targach królewieckich do propagandy ruchu turystycznego do „krajiny tysiąca jezior” oraz zademonstrowania głównie eksponatów przemysłu drzewnego, a **Indje angielskie** do zademonstrowania najważniejszych produktów eksportowych: ryżu, kawy, herbaty i korzeni jadalnych.

Z przeglądu stoisk państw zagranicznych na 23 Niemieckich Targach Wschodnich w Królewcu wynika, że targi te **nie miały charakteru targów międzynarodowych**, a udział zagranicy należy uważać raczej jako **wyraz sympatii**, a nie interesu. Jeśli pod takim kątem widzenia ocenić będziemy pawilony zagraniczne na targach królewieckich, zapewne spełniły one swe zadanie ku obopólnemu zadowoleniu.

Dnia 31 sierpnia r. b.

## wydajemy specjalny numer

poświęcony

sprawie propagandy młynarstwa,  
hurtowego handlu zbożem  
i przedsiębiorstw przewozowych.

Jest to doskonała okazja reklamowa  
dla przemysłu i handlu

## Czy senat gdański również uważa, że umowy to „świszki papieru“?

„Danziger Neueste Nachrichten“, omawiając fakt powrotu gdańskiej delegacji z rokowań w Warszawie do Gdańska, porusza kwestję żądania Rządu Polskiego w stosunku do Gdańska w sprawie zniesienia gospodarki dewizowej w Wolnym Mieście. Dziennik stwierdza, iż żądanie to dotyczy samych podstaw gdańskiego systemu monetarnego. Gdańska delegacja ma zdać sprawozdanie senatowi z dotychczasowej wyimany zdań w czasie rokowań, i dopiero wówczas ustali senat gdański, kiedy i w jakim zakresie rokowania będą dalej prowadzone. Wynikałoby z tego, iż jedynie od senatu zależy los dalszych rokowań.

Jak wiadomo, delegacja polska w czasie ostatnich rokowań przed podpisaniem protokołu z dnia 8 bm., przyznała Gdańskowi jedynie przejściowo prawo utrzymania gospodarki dewizowej, jednakoż zażądała zniesienia tej gospodarki w wypadkach, gdyby dotyczyła ona polskiego handlu, gospodarki i przemysłu.

Obecnie możemy przytoczyć nowy fakt wprost przeciwnego postępowania ze strony gdańskich władz urzędowych.

Jak donosiliśmy przed miesiącem urząd nadzoru nad gdańską gospodarką dewizową ogłosił, iż do końca lipca b. r. firmy

gdańskie muszą zgłosić na specjalnych formularzach zapotrzebowanie na waluty zagraniczne na najbliższy przeciąg czasu.

Obecnie firmy te otrzymały przydziały dewizowe, jednakże poinformowano je jednocześnie, iż szereg artykułów zakupować należy jedynie w Gdańsku. Lista tych towarów obejmuje przeważnie artykuły, które dotychczas były sprowadzane z Polski.

Gdańscy odbiorcy polskich fabryk nie mogą obecnie robić zamówień u swych dotychczasowych dostawców, gdyż nie otrzymują na te towary przydziału dewizowego. Żaden z kupców gdańskich nie będzie narażać się na kary pieniężne lub więzienia (jak to było ostatnio z szeregiem kupców gdańskich, którzy zakupowali w Polsce owoce, nie mając przydziału waluty polskiej) za niedostosowanie się do polecenia władz gdańskich.

Faktycznie więc istnieje ze strony senatu zakaz przywozu z Polski artykułów, o których wyżej mówiliśmy.

Senat gdański dwa tygodnie temu podpisał oświadczenie o chęci współpracy z Polską.

Jak wytłumaczyć wobec tego obecny zakaz przywozu?

## Ulgi podatkowe dla gospodarstw rolnych

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 1 sierpnia 1935 r. L. D. V. 25300 1/35 wydanym do wszystkich urzędów skarbowych wstrzymało postępowanie egzekucyjne na mocy tytułów wykonawczych obejmujących poniżej wymienione zaległości do dnia 15 października 1935 r.

Przepisy tego okólnika dotyczą zaległości podatkowych na rzecz Skarbu oraz wszelkich innych należności publiczno-prawnych, jak samoistne daniny komunalne (np. podatki wyrównawcze, opłaty drogowe), opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, składki ogniowe itd. ściąganych przez urzędy skarbowe od właścicieli gospodarstw rolnych.

Za zaległości podatkowe, przypadające od właścicieli gospodarstw rolnych, uważa się zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym wraz z dodatkiem kryzysowym i komunalnym, w całości, o ile gospodarstwo rolne stanowi główne źródło dochodu płatnika majątkowym w całości przypadającej od wartości tych gospodarstw przyjętej za podstawę wymiaru, nadzwyczajnej daninie majątkowej w I grupie kontyngentowej.

Powyższe nie dotyczy płatników jawnej zlej woli, oraz w wyjątkowych wypadkach płatników opornych, którzy wpisują zazwyczaj, zaległości tylko na skutek zarządzenia winna być prowadzona.

## Wiadomości gospodarcze

### OBIEG POLSKICH MONET SREBRNYCH I BILONU.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 20 b. m. przedstawiał się następująco: ogółem — 381,8 milionów złotych, w tem polskie monety srebrne 296,0 miljn. zł., bilon nikielowy i brązowy — 85,8 miljn. złotych.

### O UREGULOWANIE STOSUNKÓW PLANTATORSKO-CUKROWNICZYCH.

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja w sprawie uregulowania stosunków plantatorsko-cukrowniczych w Polsce. W wyniku konferencji postanowiono powołać komisję, złożoną z przedstawicieli samorządu rolniczego oraz Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego, która ma zająć się szczegółowem opracowaniem stanowisk sfer rolniczych w powyższej sprawie.

### WZROST WYDOBYCIA I ZBYTU WĘGLA KAMIENNEGO.

Wydobycie węgla kamiennego w lipcu r. b. wyniosło 2.350,9 tys. ton, wzrosło więc w porównaniu z wydobyciem w czerwcu o 349,9 tys. ton, czyli o 17,48 proc. Zbyt węgla kamiennego w lipcu wyniósł 2.111,3 tys. ton, przyczem na rynku krajowym wyniósł 1.303,6 tys. ton, wywóz zaś wyniósł 807,7 tys. ton. Poza tym zbyt dla celów własnych oraz na deputaty urzędnicze i robotnicze wyniósł 215,3 tys. ton.

### POWAŻNY WZROST OBROTÓW HANDLOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A PALESTYNĄ.

Handel zagraniczny Polski z Palestyną przedstawiał się następująco: W lipcu b. r. przywóz z Palestyny do Polski wyniósł 73 tys. zł., wywóz z Polski do Palestyny 1.790 tys. zł., w okresie styczeń-lipiec b. r. przywóz z Palestyny do Polski wyniósł 3.085 tys. zł., wywóz z Polski do Palestyny 7.385 tys. zł.

Import z Palestyny do Polski w okresie od stycznia do lipca b. r. wzrósł znacznie silnie w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., niż eksport z Polski do Palestyny. Natomiast w lipcu b. r. eksport z Polski do Palestyny powiększył się bardzo znacznie (w stosunku do lipca r. ub.) przy równoczesnym silnym wzroście importu z Palestyny do Polski. Jak wiadomo, import z Palestyny jest w lipcu zwykle bardzo mały w porównaniu z innymi miesiącami, w których się importuje znaczne ilości pomarańczy.

## Giełdy

### BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 26 sierpnia 1935 r.

Zyto 60 ton 11,25 do 11,00 do 11,50; pszenica stand. 14,75—15; jęczmień: jednolity 14—14,50; zbożowy 114/15 t.h. 13,25—13,75; owies 12—12,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55% w.l. w. 19,25—19,75; gat. IB 0—65 proc. w.l. w. 18,00—18,25; gat. II 55—70 proc. w.l. w. 13,75—14,25; raz: 0—95% w.l. w. 14,75—15,25; pszenka: gat. IA 0—20 proc. w.l. w. 27—29; gat. IB 0—45 proc. w.l. w. 25,50—26,50; gat. IC 0—55 proc. w.l. w. 24,75—25,75; gat. ID 0—60 proc. w.l. w. 23,75—24,75; gat. IE 0—65 proc. w.l. w. 22,75—23,75; gat. IIA 20—55 proc. w.l. w. 21—22; gat. IIB 20—65 proc. w.l. w. 20,50—21,50; gat. IID 45—65 proc. w.l. w. 19,25—20,25; gat. IIF 55—65 proc. w.l. w. 15—15,50; gat. IIIA 65—70 proc. w.l. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75% w.l. w. 13—13,50; razowa 0—95 proc. w.l. w. 17,50 do 18; otręby żytnie wymiat stand. 7,75—8,25; otręby pszenne: miakkie stand. 8,25—9; średnie stand. 7,75—8,25; grube 8—8,75; otręby jęczmienne 9,50—10; rzepak zimowy bez worka 30,00—32,00; rzepak zimowy bez worka 29—31; mak niebieski 44—46; gorczyca 37—39; siemię lniane 30—32; groch: polny 20—22; Wiktoria 25—28; Folgera 20—22 płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 17—17,50; rzepakowy 12,25—12,75; kokosowy 15—16; arut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 26 sierpnia 1935 r.

Rzepak zimowy 31,50—32,50; rzepak zimowy 29,50 do 30,50; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

### B. HOZAKOWSKI, TORUŃ SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION z dnia 26 sierpnia 1935 r.

Plancono w dniach ostatnich za 100 kg. franco stacja załadowania:

Za koniżynę czerwona 95—115; za koniżynę białą 70—95; za koniżynę szwedzką 150—170; za koniżynę żółtą 40—55; za koniżynę żółtą w łuskach 25—30; za inkarnatkę z nowego sprzętu 35—38; za przelot 40—60; za rajgras krajowy, z nowego sprzętu 45—55; za tymolkę z nowego sprzętu 20—25; za seradę 7—9; za wykę łatwą 17—18; za wiczkę zimową 55—65; za peluskę 17—19; za groch Wiktoria 28—29; za groch polny 21—23; za groch zielony 21—25; za bobik 20—22; za gorczyce 34—40; za rzepak z nowego sprzętu 28—30; za rzepak z nowego sprzętu 29—29; za lubin niebieski z nowego sprzętu 8—10; za lubin żółty z nowego sprzętu 10—12; za siemię lniane 40—50; za konopie 45—55; za mak niebieski 38—42; za mak biały 40—42; za tatarakę 20—25; za proso 20—25.

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 26 sierpnia 1935 r.

Dewizy  
Belgia 89,17, 89,40, 88,94; Berlin 212,70, 213,70, 211,70; Holandia 358,15, 359,05, 357,25; Londyn 26,31, 26,44, 26,18; Nowy Jork teleg. 5,289/8, 5,318/8, 5,259/8; Paryż 34,99, 35,08, 34,90; Praga 21,96, 22,01, 21,91; Sztokholm 135,65, 136,30, 135,00; Szwajcaria 172,75, 173,18, 172,32; Włochy 43,40, 43,52, 43,28.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

Akcje  
Bank Polski 92,25—92,25; Warsz. T. Fabr. Cukru 35; Lillip 9,15—9,10—9,15; Ostrowiec 15,50. Tendencja: utrzymana.

Papierły wartościowe  
3 proc. poź. budowlana 41,40; 4 proc. poź. inwest. 109,00; 5 proc. poź. Konwersyjna 67—67,40—67,25; 5 proc. poź. kolejowa 60,50; 6 proc. poź. dolarowa 82,50; 7 proc. poź. stabiliz. 64,25—64—64,13, drobne 61,75—61,50; 4 proc. poź. premj. dol. 52,90—52,50; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 46,63—46,15; 5 proc. l. z. m. Warszawy z 1933 r. 56,50—57,50; 5 proc. l. z. Łodzi z 1933 r. 51,00; 5 proc. l. z. Radomia z 1933 r. 40; 5 proc. l. z. Siedlec z 1933 r. 38,50.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów utrzymana.

# Z całego kraju

## GUDOWNE OCALENIE GÓRNIKÓW

W ub. sobotę na kopalni „Biały Szarlej” w Brzezinach Śląskich wydarzyła się w podziemiach katastrofa górnicza, zakończona naprawdę cudownym ocaleniem górników.

Na filarze kopalni pracowało dwóch robotników przy urabianiu rudy. Franciszek Wójcik i Wiktor Kulik. W pewnej chwili nastąpiła detonacja, nie poprzedzona znakami ostrzegawczymi i na pracujących runął strop.

Zaalarmowani towarzysze pracy rzucili się na ratunek i zobaczyli zwaly skał, spod których słabym głosem zasypani prosili o ratunek i światło.

Po przeczekaniu kilku minut po uspokojeniu się zawału, wydobyto obydwóch górników zdrowych i całych.

## ŚMIERĆ PRZY PRACY

Na kopalni „Anna”, w Katowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: Pracujący przy budowie chłodnicy robotnik Czechacek spadł z pomostu i poniósł śmierć na miejscu.

## WYPADEK KOLEJOWY

W czasie prac przetokowych na stacji kolejowej Sosnowiec Południowy kilka próżnych wagonów wpadło na stojący na torze pociąg osobowy. Wskutek zderzenia 5 wagonów zostało uszkodzonych. Uszkodzony jest również tor kolejowy na przestrzeni 13 km. Wypadków z ludźmi nie było.

## PASIERB ZAMORDOWAŁ OJCZYMA

W Węglewie pod Ujściem dokonano niezwykle bestjałskiego morderstwa. Ofiarą zabójcy padł 65-letni Franciszek Florek, który już od dłuższego czasu nie żył w zgodzie ze swą rodziną, a mianowicie z 59-letnią żoną Emilją oraz z pasierbami 24-letnim Józefem i 20-letnim Alfonsiem Riterami.

Między pasierbami a ojczymem doszło do sprzeczki, w czasie której 20-letni pasierb Alfons Riter wy dobył błyskawicznie rewolwer i oddał dwa śmiertelne strzały do Floraka. Ugodzony kulami staruszek runął bez przytomności na ziemię. Zabójca widząc nieprzytomnego ojczyma, dającego już tylko słabe oznaki życia, pochwycił jeszcze kawał żelaza i uderzył nim umierającego trzykrotnie w głowę, powodując pęknięcie czaszki.

Policja aresztowała mordercę oraz przypuszczalnych współsprawców, to jest żonę Emilję i pasierba Józefa Ritera.

## WSTRZĄSAJĄCE ODKRYCIE 7-LETNIEGO CHŁOPCA

W Siemianowicach 7-letni synek rzeźnika Andrzeja Spyrę wszedłszy na strych spostrzegł wiszące na belce zwłoki swego ojca. Wszelki ratunek był już spóźniony. Jak stwierdzono przyczyną samobójstwa były trudności finansowe w jakie ostatnio popadł Spyrę.

## Co — kiedy — gdzie?

### REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Wtorek, 27 bm. — **Ciechocinek** — „Stefek”  
 Środa, 28 bm. — **Ciechocinek** — „Stefek”  
 Czwartek, 29 bm. — **Inowrocław** — „Stefek”

## Zamordowanie sołtysa w Kupczyńcach pod Tarnopolem

### Policja jest na tropie morderców

Tarnopol pozostaje pod wrażeniem ohydne go mordu, popełnionego na sołtysie gromady Kupczyńce, śp. Stefanie Martynowiczu. Przebieg mordu miał charakter następujący:

Onegdy kiedy śp. Martynowicz po powrocie z pracy do domu siedząc przy stole, spożywał wieczerzę, przez okno padł strzał. Kula rewolwerowa kal. 7,65 mm, przypuszczalnie z rewolweru „Parabellum”, trafiła denatę w czoło tuż pod lewym okiem, przebijając kość czołową i przedni płat mózgu.

Śmierć nastąpiła niemal natychmiast po dokonanej zbrodni. Na krzyk rodziny i do-

mowników nadbiegli sąsiedzi zastali już martwe ciało.

Na precyzyjną i pełną premedytację w wykonaniu mordu, wskazuje fakt, że zbrodniarz, miejsce, na którym stał pod oknem, posypał proszkiem, mającym uniemożliwić użycie psa policyjnego. Na drugi dzień, w godzinach popołudniowych zjechała do Kupczyńce komisja sądowo - lekarska.

Dzięki sprężystości i sprawności policji, z jaką przystąpiono do śledztwa, policja już jest na tropie sprawców i w związku z tem przeprowadzono rewizję i szereg aresztowań.

## Regaty żeglarskie na jeziorze Charzykowskim

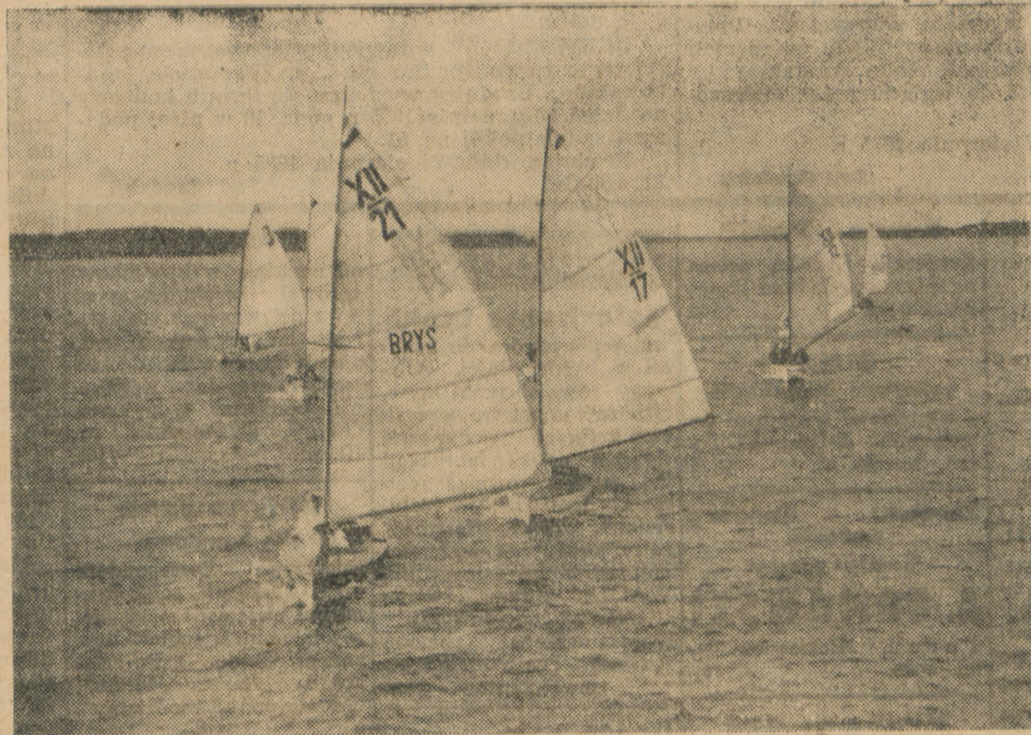
Klub Żeglarski Chojnice urządził w dniu 18 sierpnia br. specjalne regaty dla klasy 12 m. z monotyp, pod kierownictwem p. Hugona Wajtera z Łodzi.

Trasa prowadziła od pomostu do boji przed Wolność, dalej do następnej boji, umieszczonej w kierunku Funki i zpowrotem

miejsce i tą lokatę utrzymał przez wszystkie 3 rundy.

Z zadowoleniem można stwierdzić duży rozwój klasy 12 m., która osiągnęła w tym sezonie liczbę 11.

Na końcu należy nadmienić w ostatnim obkrążeniu udział kajaka żaglowego P. 7.



Zwycięski jacht „Brys” z p. mjr. pilot. Jaryną Tadeuszem przy sterze.

do startu. Pierwszą przestrzeń trzeba było pod wiatr żaglować. Ogółem wzięło udział 8 żaglówek. Największe zaciekawienie budziły nowozbudowane żagłowki „Brys” i „Junona”.

Przy sprzyjającym wietrze (9 m. na sek.) rozpoczął się start o godz. 15. Już na trasie podwieltrzędny wybił się „Brys” prowadzony przez p. majora pil. Jarynę na pierwsze

który skończył bieg poza konkurencją jako 4-ty pod doświadczonym sterem p. Myszk.

**Wyniki:** „Brys” sternik Jaryna pkt. 27; „Junona” sternik Lahn pkt. 24; „Mała Andzia” st. Klein p. 21; „Magda” ster. Weiland kpt. 16; „Glückauf” sternik Rasch pkt. 14; „Delphin” sternik Rogge pkt. 13; „Kometa” sternik „Orzeł” pkt. 8; „Pirat” sternik Janek pkt. 7.

## Programy radiowe

Środa, 28 sierpnia

### ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33 Półka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50-8,20 Muzyka (płyty). W przerwie o godzinie 7,20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport-turyst. 8,20 Program na dz. bleś. 8,25-8,30 Wskazówki praktyczne. 8,30-11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Włocławka. w Krakowie. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Dzień południowy. 12,15 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Muzyka wokalna (płyty). 13,30 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadom. o ekspozycji polskim. 15,30 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Grzyńskiego. W programie muzyka salonowa. 16,00 „Wracamy do miasta” — pogadanka dla kobiet. wygl. dr. Marcell Gromski. 16,15 Muzyka taneczna (płyty). 16,50 Codzienny odcinek prozy: „Z Bajara”. Kazimierza Głińskiego. 17,00 Recital śpiew. z Katowic. 17,25 Recital skrzypcowy Z. Rosnera. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 18,00 „Szary kapelus” — wesoły skecz Molnara, w oprac. R. Zrebowicza. 18,15 „Cała Polska śpiewa” (z Krakowa). 18,30 „Jak to woda kwitnie” — pogad. dla dzieci. wygl. St. Sumiński. 18,40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”. 18,45 Ułubione melodie z filmów dźwiękowych (płyty). 19,05 Program na dzień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Piosenki w wyk. Tadeusza Falliszewskiego. 19,50 „Samolot, szybowiec i balon widziane z ziemi” — repertaż — wygl. A. Zauszanka. 20,00 „Jak polowa na kuropatki” — pogad. łowiecka. wygl. Jerzy Dylewski. 20,10-20,45 Muzyka lekka (płyty). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazy z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Janiny Familler - Hepnerowej. 1) Polonez cis-moll op. 28 Nr. 1. 2) Impromptu As-dur op. 29. 3) Mazurek h-moll op. 33 Nr. 4. 4) Preludium fis-moll op. 28 Nr. 5. 5) Nokturn Fis-dur op. 15. Nr. 2. 6) Ballada As-dur op. 23. 21,30 „Świat się śmieje” — przegląd humoru zagranicznego. 21,40 Pieśni polskie w wykonaniu Franciszki Platówny. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 22,00 Wywiad red. Włodarkiewicza z Wiceprez. Warsz. Okręgowego Związku Bokserkiego — Cendrowskim. 22,10-22,30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górszyskiego. W przerwie o godz. 22,00-22,05 Wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej.

### ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6,30-8,30 Tr. z Warszawy. 8,20 Program na dz. bleś. 8,25 Wskazówki praktyczne. 8,30-11,57 Przerwa 11,57-12,05 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,05-13,05 Tr. z Warszawy. 13,05 P. Czajkowski: Koncert Skrzypcowy w wyk. Bronisława Hubermana z tow. ork. opery berlińskiej pod dyr. Steinberga (płyty). 13,30 Muzyka lekka (płyty). 14,30-15,15 Przerwa. 15,15-15,25 Przegląd giełdowy. 15,25-16,15 Tr. z Warszawy. 16,15 Muzyka symfoniczna (płyty). 16,50-17,25 Tr. z Warszawy i Katowic. 17,25-18,30 Tr. z Warszawy i Katowic. 18,30 Z cyklu „Warmia i mazury”: Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (pogadanka wygl. Paweł Sowa). 18,40 Życie artyst., kult. i naukowe Pomorza. 18,45 Piosenki żołnierskie (płyty). 19,04 Frontem do morza. 19,05 Program na dzień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30-20,00 Tr. z Warszawy. 20,00 Wiadom. gosp. z Pomorza. 20,10 Muzyka salonowa w wyk. Orkiestry salono wej E. Lorand i Oktetu Squire'a (płyty). 20,45-22,10 Tr. z Warszawy. 22,10-23,30 Tr. z Warsz.

### ZAGRANICA

17,00 Budapeszt. Ludowe pieśń węgierskie z tow. ork. cygańskiej. 18,25 Koszyce. Recital fortep. 18,30 Ryga. „Dama pikowa”, opera Czajkowskiego (tr. z Opery). 18,30 Budapeszt. Recital wiolon. 18,50 Anglia (Nat. Progr.). Recital organowy. 18,55 Lipsk. „Od setnego w tysiączne” wesoła audycja. 19,00 Wrocław. „Tęcza z dawnych dobrych czasów”. 19,00 Koenigsbrust. Lekka muzyka dwuforteplanowa. 19,10 Wiedeń. „Na dancingu”, aud. muzyczna. 19,30 Moskwa (Kom.). Koncert orkiestry ludowej. 19,40 Bruksela. Sonata Dworzaka. 19,40 Praga. Koncert zesp. mandolinistów. 20,00 Anglia (Reg. Progr.). Festiwal Bacha z Queen's Hall. Dyr. Wood. 20,10 Luksemburg. Muzyka wiedeńska. 20,40 Medolan. „La Ghibellina”, opera Renzo Bianchi. 20,45 Frankfurt. Wesoła audycja. 20,45 Koenigsbrust. „Lud nadaje dla ludu”, aud. muz. wokalna. 21,00 Królewiec. Muzyka taneczna. 21,00 Budapeszt II. Muzyka jazzowa. 21,00 Leningrad. „Baron cygański”, operetka Straussa (fragm.). 21,40 Anglia (Reg. Progr.). Pieśni różnych narodów. 21,40 Kopenhaga. Ballady Loewego. 21,45 Bratysława. Muzyka lekka. 21,55 Poste Parisien. Muzyka taneczna z Cabane Cubaine. 22,00 Stockholm. Muzyka tan. 22,10 Wiedeń. Koncert orkiestrowy. 22,15 Kopenhaga. Duńska muzyka symfoniczna. 22,30 Koenigsbrust. „Noona muzyczna”. 22,30 Budapeszt. Węgierski kwartet smyczkowy. 22,30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22,50 Radio Paris. Muzyka tan. 23,00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23,00 Hamburg. Współczesna muzyka kameralna. 23,30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,45 Wiedeń. Lekka muzyka wiedeńska. 24,00 Sztuttgart. Koncert nocny.

## ALICE DE PAYER

# Król Stanisław Leszczyński

### Powieść historyczna

72)

Król skończył właśnie posiłek. Helena chciała już wstać od stołu, gdy sir Reginald zjawił się ponownie. Ojciec i syn podnieśli się bez pośpiechu i skierowali w stronę drzwi, prowadzących do dalszych izb. Przechodząc obok Thorncliffa, Helena udala ziewnięcie.

Po ich wyjściu Anglik sam zabrał się do posiłku z zadowoloną miną. Był pewien, że będzie miał spokój co najmniej do świtu. Tymczasem młodzi Polacy bawili się ochoczo i pili na umór, spoglądając od czasu do czasu na człowieka, którego za wszelką cenę mieli zatrzymać.

Jeden z młodzieńców wstał wreszcie, zbliżył się do Anglika i bardzo grzecznie zaproponował mu, aby się przysiadł do stołu studentów. Thorncliff przeprosił z uśmiechem; odmówił wprawdzie, ale rozmowa była już zawiązana. Toteż, gdy w chwilę później ów młodzian prosił, aby zechciał zagrać z nim w karty, nie śmiał odmówić.

Był już całkowicie pochłonięty grą, gdy drzwi oberży otworzyły się szeroko i do izby weszli trzej sprzedawcy czy też kupcy o mocno podejrzanym i lichym wyglądzie.

Przekład Karola Forda.

Widząc ich, sir Reginald przeprosił swych partnerów i ku wielkiemu zdumieniu zaciągnął nowoprzybyłych do oddalonego kąta izby i wszczął z nimi dłuższy i ożywiony dyskurs, prowadzony półgłosem.

Młodzieńcy spojrzeli po sobie. Skoro ów podejrzany osobnik nie wychodził z izby, było im właściwie wszystkim jedno, czy oddaje się rozkoszom gry, czy też innym zgola dziwnym zajęciom.

— A więc — mówił tymczasem jeden z nowoprzybyłych, zwracając się szepcąc do Thorncliffa — jest pan tego pewny, że człowiekiem, którego pan śledzi, jest Stanisław Leszczyński?

— Tak samo pewny, jak i tego, że on w tej chwili śpi tam na górze.

Drugi kupczyk wtrącił:

— Czy pan jest tak bardzo tego pewny, że ci ludzie są na górze? Spotkaliśmy na gościńcu bryczkę, za którą pędzili dwaj jeźdźcy...

Sir Reginald podniósł oczy.

— Dużo jest bryczek i jeźdźców w takim mieście, jak Bayreuth...

— Tak, ale nie wyjeżdżających o godzinie jedenastej w nocy, i nie udają-

cych się w stronę Turyni... — odparł tamten z kwaśnym uśmiechem.

— Łatwo możemy się zresztą przekonać o obecności tutaj tych dwóch osób. Zaczekajcie na mnie chwilę.

I sir Reginald skierował się w stronę drzwi.

— Hej tam, panie! — krzyknął wówczas wśląd za nim jeden z krakowskich studentów. — Nie zechce nas pan chyba opuścić przed ukończeniem partii!

— Ależ broń Boże! — odrzekł Thorncliff serdecznie. — Muszę tylko oddalić się na chwilę dla załatwienia pewnej sprawy tych panów...

— Panowie ci przyszedli później, muszą więc czekać, aż waćpan załatwisz naszą sprawę. A więc, mój drogi panie... jak się pan właściwie nazywa?

Wyrekłszy te słowa, jeden z młodych oficerów do złudzenia naśladujący pijanego, który za wszelką cenę pragnie zaspokoić swój kaprys, manewrował w ten sposób, aby znaleźć się pomiędzy drzwiami i sir Reginaldem w celu odciążenia mu drogi.

— Antoni Müller, do usług — odrzekł Thorncliff, siłąc się na zachowanie spokoju. — Ale jeszcze raz powtarzam — proszę mnie stąd wypuścić na chwilę...

— Nie! — odrzekł stanowczo wojak. — Najpierw musi pan zagrać pokolei z nami wszystkimi!

— A więc to tak? — zapytał Thorncliff, który zaczął już mocno de-

— Tak — nawet, gdybyśmy mieli o to walczyć!

— Oho!... wykrzyknęli równocześnie trzej współnicy Thorncliffa.

Dwaj z nich wyciągnęli z za cholew sztylety, podczas gdy trzeci podał sir Reginaldowi rodzaj tureckiej szabli; tymczasem oficer wyciągnął szpadę i natarł na Anglika. Thorncliff cofnął się o krok i zręcznym ruchem wytrącił przeciwnikowi broń z ręki. Polacy rzuciliby się z pewnością na Thorncliffa i krew polałaby się niechybnie, gdyby nie jego naderwycieczne opowanie. Opuściwszy szablę na ziemię, oraz powstrzymując swoich współników, którzy szli mu w sukurs z nożami, Anglik przemówił:

— Mości panowie, cała ta sprawa jest zbyteczna. Wy wiecie wszystko — i ja też. Jegomość, który przed godziną znajdował się tutaj, w chwili obecnej cwałuje z pewnością drogą prowadzącą do Turyni. Obiecuję wam, że wyruszę w jego ślady dopiero jutro rano. Zresztą mimo wszystko, co mogliście o mnie usłyszeć, nie mam wobec niego złych zamiarów, jak również i wobec... jego młodego towarzysza, który nie jest tem, czem wy myślicie. Ciekawość, która zmusza mnie do śledzenia jego rzekomego ojca, należy do rzędu tych, które możecie zrozumieć — i wybaczyć. Nie mogę, niestety, więcej nie powiedzieć. Udam się teraz do swej izby i możecie się przekonać, że nie opuszczę jej, aż rano.

(Dalszy ciąg nastąpi).

